św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, środa 8 listopada 1933 Nr. 306

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Sesja Sejmu odroczona na dni 30

Warszawa, 6. 11. PAT. W dniu dzisiejszym szef biura prawnego Prezesa Rady Ministrów p. Paczowski przyjęty był przez pp. Marszałków Sejmu i Senatu, którym wręczył zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, odraczające z dniem dzisiejszym sesję Sejmu i Senatu na dni 30.

Warszawa 6. 11. (Sin) Wobec odroczenia sesji sejmowej na dni 30, prace Sejmu zostaną wznowione z dniem 6. grudnia, a pierwsze posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się 11. grudnia.

Dziś w numerze:

Uroczyste powitanie lotników polskich w Moskwie

Moskwa, 6. 11. PAT. Przyjazd pierwszej od czasu wojny z ZSRR oficjalnej delegacji wojsk polskich odbył się w wysoce uroczystej i przyjaznej atmosferze. Na długo przed przybyciem pociągu, wiozącego płk Rayskiego i towarzyszących mu lotników stanęły na peronie dworca 2 bataljony honorowe moskiewskiej szkoły lotniczej oraz pluton awjacji cywilnej z orkiestrą i sztandarami. Gości na dworcu, udekorowanym flagami polskiemi i sowieckiemi, powitał szef awjacji wojskowej gen. Alksnis, szef sztabu lotnictwa Chripin, prezes Ossoawiochimu i członek rady rewolucyjnej gen. Eideman, zastępca szefa awjacji cywilnej Silin dyrektor departamentu polskiego komisarjatu ludowego spraw zagranicznych Beriozow oraz liczni wyżsi wojskowi. Ze strony polskiej powitali lotników członkowie poselstwa polskiego in corpore z ministrem Łukasiewiczem na czele, pełniący obowiązki atache wojskowego kpt. Harland, bawiąca w Moskwie delegacja lotnicza z płk Filipowiczem na czele oraz kolonja polska.

W momencie, gdy pociąg zajechał na stację orkiestra wojskowa wykonała polski hymn narodowy. Powitanie lotników polskich, którym od Mińska towarzyszył szef sztabu białoruskiego okręgu wojokowego z reprezentantami awjacji sowieckiej miało wyjątkowo serdeczny charakter. Następnie płk. Rayski odebrał raport od dowódcy warty honorowej, poczem przeszedł przed frontem zebranych oddziałów oras odebrał na peronie defiladę. Płk. Rayski zamieszkał w poselstwie. Pozostali członkowie delegacji zamieszkali w hotelu „Metropol" na którym wywieszono z tej okazji chorągiew . polskich barwach naródówych.

Moskwa 6. 11. PAT. O godzinie 15 płk Rayski. poseł Rzeczypospolitej Łukasiewicz i pełniący obowiązki attache wojskowego kpt Harland złożyli wizytę szefowi sowieckiej awjacji wojskowej i członkowi rewolucyjnej rady wojennej Alksnisowi. Następnie płk. Rayski w towarzystwie kpt Harlanda złożył wizytę prezesowi Ossoawiochimu i członkowi rewolucyjnej rady wojennej Eidemanowi. Wieczorem gen. Alksnis wydaje bankiet na cześć lotników polskich.

Obieg pieniężny w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 11. (Sin) Ogólny obieg pieniężny na dzień 1 listopada wynosi 1.400.300.000 zł., z czego na banknoty przypada 1.046.400.000, na monety srebrne 261.200.000 zł, na bilon 93.200,000 zł.

Wydzierżawienie monopoli?

Warszawa, 6. 11. (Sin) Krążą podłoski o wydzierżawieniu monopolu spirytusowego i wprowadzeniu akcyz zamiast monopoli.

Kiedy zostanie otwarty uniwersytet warszawski?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 11. (Sin) W sprawie otwarcia uniwersytetu warszawskiego ministerstwo oświaty komunikuje, że otwarcie uniwersytetu nastąpi dopiero po całkowitem uspokojeniu umysłów. Dziś została w uniwersytecie dokonana wizja lokalna na okoliczność, czy jeden ze studentów obwiepolskich Korycki strzelał w obronie własnej, czy też nie.

Śladami Hitlera...

Warszawa, 6. 11. (Sin) Korporacje obwiepolskie wydały kodeks honorowy. Według tego kodeksu, zdolność honorową posiadają jedynie osoby o niewątpliwie aryjskiem pochodzeniu.

Mussolini objął jeszcze dwie teki: marynarki i lotnictwa

Marsz. Balbo mianowany gubernatorem Libji w Afryce

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Rzym. 6. 11. (Kl) Minister marynarki wojennej admirał Sirianni i minister lotnictwa, marszałek Balbo podali się dziś do dymisji. Równocześnie złożyli dymisję podsekretarze stanu ministerstwa marynarki, Russo i lotnictwa, Riccardi. Król przyjął dymisję i powierzył oba ministerstwa Mussoliniemu. Podsekretarzem stanu ministerstwa marynarki mianowany został admirał Cavagnari, ministerstwa lotnictwa generał Valle. Balbo mianowany został gubernatorem Libji, zaś admirał Sirianni prezydentem i naczelnym dyrektorem przedsiębiorstwa przemysłowego „Cogne".

Miljony na zagraniczną propagandę hitlerowską

(:) Bruksela. 6. 11. PAT. W związku z ruchem hitlerowskim w Belgji i Holandji prasa miejscowa publikuje rewelacyjną wiadomość, stwierdzając, że niemiecka partja hitlerowska wpłaciła tylko za miesiąc kwiecień hitlerowcom holenderskim 1.200.000 marek, belgijskim zaś 850.000 marek na szerzenie w tych 2 krajach separatyzmu. Z tego źródła przywódcy hitlerowców belgijskich czerpią pieniądze na umundurowanie i utrzymanie swoich bojówek.

* * *

(:) Budapeszt. 6. 11. PAT. „Nemzeti Ujsag" donosi, że b. zaufany cesarza Karola, wmieszany w aferę frankową ks. Ludwik Windischgrätz miał wstąpić do służby berlińskiej tajnej policji. Jak wiadomo. ks. Windischgrätz blisko rok temu zrzekł się obywatelstwa węgierskiego i przyjął obywatelstwo niemieckie.

Fuzja dwóch wielkich towarzystw okrętowych

(:) Londyn. 6. 11. PAT. „Daily Mail" donosi, że dwa największe towarzystwa transoceaniczne żeglugi „Cunard Line" i „White Star Line" są na drodze do całkowitej fuzji. W najbliższym czasie nastąpić ma połączenie obu linij okrętowych w jedno olbrzymie towarzystwo, które będzie rozporządzało flotą 21 statków o pojemności przeszło 500.000 tonn. Nowe towarzystwo zamierza podjąć natychmiast budowę nowego statku, który będzie największym na świecie i ma pobić rekord szybkości podróży do Ameryki.

...a naród żydowski będzie narodem żywym!

Przemówienie sejmowe posła Dra Thona w dyskusji generalnej nad budżetem

(!) Wysoka Izbo! Przystępując do omówienia przedłożonego nam na następny okres budżetu, godzi się jednak wspomnieć i uznać, że Rząd zrobił rzetelny wysiłek, ażeby zmniejszyć ryczałtową sumę wydatków. Jednak budżet w tym roku jest o blizko 300 miljonów mniejszy, niż w roku zeszłym. To jest znaczne zaoszczędzenie, a mimo to jeszcze nie wystarcza, ażeby budżet odpowiadał realnym stosunkom realnym możliwościom płatnika podatkowego.

CZY ŻYDZI DAJĄ SOBIE PRĘDZEJ RADĘ Z KRYZYSEM?

Wprawdzie powiedział nam p. Minister Skarbu, że czuje on jakieś złagodnienie kryzysu. Może być, że istotnie jest jakieś złagodnienie, ale chyba ono jest takie niewielkie, takie drobne, że się je czuje hen, na wyżynach, tam na dole jednak, tam gdzie haruje biedny obywatel, jeszcze żadnego złagodnienia nie czuć. Tam kryzys jest twardy i hardy, tak jak był, a partycypuje w nim całe społeczeństwo tak samo nieżydowskie, jak żydowskie. Jeżeli p. prof. Rybarski twierdził, że Żydzi umieją sobie prędzej radę dać z kryzysem, niż inni, to mam wrażenie, że wyszedł on z niesłusznych przesłanek. Jego skłoniła do tej uwagi jakaś asocjacja myśli. Mając bowiem przed sobą budżet, musiał zauważyć, że ostatnia pożyczka mocno przyczyniła się do wyrównania tego budżetu i w tej chwili jednak musiało mu przyjść na myśl, że Żydostwo w Polsce parokrotnie więcej przyczyniło się (P. Rybarski: Nigdy tego nie myślałem.) Panie Profesorze, ja mam o Panu Profesorze lepsze wyobrażenie, niźli Pan Profesor sam. Ja mam wrażenie, że Pan tak myśli, a nie inaczej. Widział tedy, że Żydzi parokrotnie więcej subskrybowali tę pożyczkę, aniżeli na ich liczbę wypadało, więc prawdopodobnie wywnioskował z tego: no, widocznie mają. Tak jednak nie było. Ja mogę powiedzieć: Żydostwo na tę pożyczkę sięgnęło do rezerw, a nietylko rezerw, ale sięgnęło do ostatnich gospodarczych możliwości, jakie na przyszłość posiada. Istotnie taki jest teraz czas, że się musi sięgnąć do ostatnich rezerw.

„TRZEBA SIĘ ODGRODZIĆ OD BARBARZYŃSTWA“.

Pan Premjer, który nadał ton dzisiejszej dyskusji, odrazu postawił cały problem na bardzo szerokiej platformie całego splotu zagadnień, które dziś nurtują społeczeństwo. Nie mógł p. premjer nie wskazać na to, co się w sąsiednich krajach dzieje. Nie mógł nie widzieć, jak okropne barbarzyństwo skłębia się na horyzoncie ludzkości, jaki straszliwy zalew, jaka nawałnica zagraża w tej chwili bytowi wszelkiej ludzkiej cywilizacji. Wszak my wszyscy pozostajemy pod przygniatającem, przygnębiającem wrażeniem tego zdarzenia, że dzisiaj po 15 latach mozolnej pracy nad zatarciem strasznych następstw wojny, cała ta furja występuje nanowo, ta, która kiedyś do wojny doprowadziła. A to na tem samem miejscu, na którem ona pierwszy raz przed 20 laty działała i spustoszenie wywołała. Rzecz jasna, że trzeba się od tego barbarzyństwa odgrodzić. A zarazem musi się natężyć wszelkie siły, ażeby się w razie konieczności obronić przed tem niebezpieczeństwem, które zagraża bytowi i istnieniu Państwa Polskiego, tak, jak zagraża bytowi i istnieniu całego świata cywilizowanego.

WDZIĘCZNOŚĆ I DUMA.

A wspominając okropne zdarzenia ostatnich czasów, czuję wdzięczność i mam nieprzepartą potrzebę wyrazić uznanie dla Rządu, który broni przez swoje organa swoich obywateli tam, w tem okropnem piekle. Czuję wdzięczność i uznanie dla Rządu, który także na terenie międzynarodowym broni sprawy słusznej, broni sprawy pokrzywdzonych. Może mi to, Panowie, poczytają nawet jako pewnego rodzaju romantyzm polityczny, ja muszę to wypowiedzieć: — Jestem dumnym, że należę do Państwa, które w historycznej przeprawie między barbarją a cywilizacją stanęło twardo na gruncie cywilizacji. Oklaski na ławach B. B.) na gruncie kultury i nie sprzeniewierzyło się swej tysiącletniej sławnej tradycji.

CO MÓWIĄ CYFRY.

Z tego, co teraz powiedziałem, może p. prof. Rybarski wyciągnie ten wniosek, który wyciągnął przed południem w swem przemówieniu, mianowicie, że już nastąpił, czy ma nastąpić jakiś nawał Żydów na Polskę. Powiedział nam nawet, że my sobie tutaj robimy naszą bazę operacyjną. (P. Rybarski: Tak jest). Tak nie jest. P. prof. Rybarski widocznie nie miał przed oczyma suchych, prostych liczb, których nie można powiększyć tak zupełnie według woli. Faktem jest, może Pan Profesor będzie łaskaw przysłuchać i nauczyć się czegoś, bo nieraz i profesor powinien się czegoś nauczyć. Otóż faktem jest, że z Niemiec uciekło dotychczas 65 tysięcy ludzi, a przeważnie byli to obywatele polscy. Z tych 65.000 ludzi dostało się do Polski — niemal wyłącznie obywatele polscy, może z bardzo małą przymieszką obcych — w liczbie 4.500 ludzi. To jednak nie taki zastraszający zalew. Na 33 miljony ludności te 4.500 ludzi — to nie jest gwałtowny zalew. Nie, my sobie tutaj żadnej bazy operacyjnej nie chcemy zrobić i nie zrobimy.

POLSKA I PALESTYNA.

A jeżeli gdzieś chcemy sobie zrobić także nie bazę operacyjną, ale schronisko, ale ognisko domowe — to w kraju naszych przodków, w Palestynie, a nie w Polsce. My, obywatele polscy, mamy tutaj zupełnie te same prawa, co wszyscy inni obywatele. Ja nie stoję na stanowisku i nie uznaję takiej teorji, która mogłaby być głoszona w Hitlerji, teorji o gospodarzu i przybyszu. Proszę Panów, znam w Polsce całe kategorje ludności polskiej, które uważają się oczywista za gospodarzy tego kraju, jednak oni są tutaj o jakie 800 lat krócej, niż moi przodkowie. Ja sobie nie przypominam już, kiedy moi przodkowie przybyli do tego kraju. Kiedyż właściwie można uzyskać prawo zasiedzenia? Ja w żaden sposób nie mogę się na to zgodzić, że ja tutaj siedzę na prawie wypowiedzenia, że każdej chwili może ktoś wystąpić, wypowiedzieć mi mieszkanie i zawołać: idź sobie stąd! Teorji p. Rybarskiego ja przeciwstawiam teorję humanitarną, która twierdzi zgoła coś innego, mianowicie: w jednym kraju jest się, jak na jednym okręcie — pogoda wszystkim daje równą pewność, a burza wszystkich napełnia równym lękiem. Jak w kraju jest dobrze, — to wszystkim powinno być dobrze, a jak źle, to wszyscy muszą cierpieć. A nie można powiedzieć: pierwszeństwo temu czy innemu. Nie siedź tu, bo ja tu chcę siedzieć. Tak być nie może. Każdy ma prawo do tego miejsca, które uczciwie zajmuje. Co się tyczy szczególniej Żydów, to istotnie usiłujemy utworzyć własne ognisko domowe w Kraju naszych przodków, i jesteśmy pełni nadziei, że to się nam zczasem uda. Także w tych naszych usiłowaniach jesteśmy Rządowi Polskiemu głęboko i szczerze wdzięczni, że w Genewie zajął stanowisko wobec Żydów tak przychylne.

NIEMA FAKTYCZNEGO RÓWNOUPRAWNIENIA.

Ale muszę powiedzieć, że te wszystkie wypowiedziane pochwały dla Rządu Polskiego, jednak nie zwalniają mnie od przedstawienia Rządowi naszych żalów i naszych postulatów. To, co od pierwszej chwili tutaj, w tym Sejmie ciągle i ciągle powtarzamy, to dalej istnieje, to się nie poprawia. Żydzi faktycznie nie korzystają w całej pełni z równouprawnienia. Niema co się łudzić. Mam wrażenie, że i Panowie na tych ławach wiedzą dokładnie że niema faktycznego równouprawnienia. To, co rząd ma dawać obywatelowi, to się nie dostaje ani w drobnostce Żydowi. Ani się Żydów nie mianuje urzędnikami, a jeżeli przychodzi do usuwania urzędników, to się zaczyna od najsłabszego końca i usuwa się tę drobną ilość urzędników-Żydów. Ich się pierwszych usuwa. (P. Piotrowski: Niech Pan poszuka po ministerstwach, trochę ich Pan tam znajdzie.) Ja nie wiem czy nawet tam się da naliczyć te 10 procent. Chyba nie.

DZIWNA POLITYKA.

Przechodzę do innych działów, do działów politycznych. Tu muszę powiedzieć, że dla mnie jest niezrozumiałem, faktycznie poprostu mi rozum staje, gdy próbuję zastanowić się nad tem, w jakim celu i z jakich powodów Rząd prowadzi tę swoją dziwną politykę wobec Żydów. Niechże mi ktoś wytłumaczy, jaka racja stanu skłania rząd do mieszania się w ten drobniutki samorząd, który jeszcze Żydom pozostał, a który już dzisiaj ma charakter wyłącznie wyznaniowy bo do tych granic został gwałtownie ściśnięty. Pragnąłbym zrozumieć, jaka racja stanu skłania Rząd do rozpędzenia jednego kahału, a protegowania innego. W żaden żywy sposób nie mogę zrozumieć dlaczego Rząd usuwa przewodniczących gmin, mających pełne zaufanie szerokich warstw ludności żydowskiej, a narzuca takich, którzy tego zaufania nie posiadają. Wybory są dokonane, jest wybrany jakiś zarząd, nagle starosta powiada: ja was nie zatwierdzę. Dlaczego? — bo tak chcę. Rozumiałbym, gdyby takie postępowanie prowadziło, przypuśćmy, do wzmocnienia pozycji rządu w kraju. Ale przecież ten wybrany przewodniczący także nie jest rewolucjonistą, on jest spokojnym obywatelem, nigdy najmniejszej bomby nie rzuci. Czemże on zagraża krajowi? A jednak on się nie podoba p. staroście. Starosta powiada: nie ten, tylko tamten. (Głos na lewicy: Ależ tam jeszcze niema komisarzy.) Jakto niema, są tylko komisarze.

RZĄD NARZUCA RABINÓW.

Ale to jeszcze nie jest najgorsze, są rzeczy jeszcze przykrzejsze. Jest dziedzina, która sięga w najgłębszą warstwę uczuc ludzkich, bo w uczucia religijne, mam na myśli urząd rabinacki. Rząd narzuca gminom rabinów, których one nie chcą. Gdy większość gminy odrzuci jakiegoś rabina, rząd przychodzi i powiada: ja ci nakazuję właśnie tego, a nie innego rabina. Dlaczego? Ja nie chcę być naiwnym, wyobrażam sobie, iż polityka nie zawsze kroczy po najprostszej linji, jeśli się chce coś osiągnąć, to się tę linję wykrzywia. Ale to musi mieć jakiś sens. To co rząd robi wobec gmin żydowskich, jest pozbawione wszelkiego sensu. Co rząd z tego ma, że np. w Sanoku będzie ten rabin siedział, a nie inny? Drugi także nie jest rewolucjonistą. Jaka tu logika, jaka konieczność życiowa od rządu tego żąda, jaka polityka do tego skłania? W ten sposób znosi się niestety samorząd, jaki mamy i burzy się nam nasze życie społeczne, nasze życie nawet w tym zakresie religijnym, który nam jeszcze został.

SZKOLNICTWO.

Weźmy sprawę szkolnictwa. Wyraziliśmy na tem miejscu wdzięczność p. ministrowi Jędrzejewiczowi, który, jako minister oświaty, pierwszy przełamał twardy, głuchy mur, niedopuszczający szkolnictwo hebrajskie do uzyskania publicznego uprawnienia. On był pierwszy, który przyznał kilk średnim szkołom hebrajskim pełne prawa. Byliśmy mu za to wdzięczni, ale znów jest tu jakieś „ale“, bo kuratorja przychodzą i zmuszają powoli do pełnej utrakwizacji. Przecież żadna szkoła hebrajska nie uchyla się od wielkiego obowiązku, zresztą konieczności życiowej, ażeby nauczyć swoich wychowanków języka polskiego doskonale, w tej samej mierze, w tych samych rozmiarach, w których nauczają go w szkołach publicznych. To jest oczywista konieczność życiowa. Więc wykładowy język hebrajski nie rozrasta się kosztem języka polskiego. Tu idzie tylko o uznanie, że mamy prawo do pielęgnowania naszego języka narodowego. Po temu mamy te szkoły, które sami utrzymujemy, bez żadnych subwencyj ze strony rządu, czy samorządów. Tymczasem kuratorjum coraz to inny przedmiot wysuwa, ażeby był wykładany w języku polskim, a nie w języku hebrajskim. W ten sposób unicestwia się to dobrodziejstwo, które nam się przedtem dało. To są jednak rzeczy, które wymagają, ażeby rząd je jeszcze raz wziął pod uwagę i ażeby sobie powiedział, że to nie jest ani potrzebne, ani korzystne, ani słuszne.

(Dalszy ciąg na str. 15-tej.)

Godny naśladowca Goeringa przed sądem

Morderca kapturowy Heines wytyka trybunałowi cierpliwość i oględność wobec oskarżonych

(:) **Berlin. 6. 11. (N)** W dzisiejszym dniu procesu o pożar Reichstagu zeznawał, jako pierwszy świadek prezydent policji wrocławskiej Heines. Twierdzi on, że zarzuty, skierowane przeciw niemu, jakie zawiera „Księga Brunatna“ nie są zgodne z prawdą, gdyż w krytycznym czasie nie był nawet w Berlinie, lecz w Gliwicach, jak to przedtem zeznali już świadkowie. W pewnej chwili Heines butnie oświadcza, że występuje także jako reprezentant oddziałów szturmowych i musi podkreślić, że **oddziały szturmowe nie mogą już zrozumieć tej cierpliwości i powolności, z jaką trybunał traktuje oskarżonych.** Przewodniczący przerywa świadkowi, ale równocześnie wyjaśnia mu, że proces przeciąga się, ponieważ wiele spraw musi być wyjaśnionych, a m. in. czy wogóle komunizm ponosi winę za tego rodzaju przestępstwo. Wymaga to gruntownego zbadania. **Gdyby chodziło jedynie o samego van der Lubbego, to sprawa byłaby już dawno zakończona.**

Świadek Heines mówi dalej, że wypowiadane były na rozprawie poglądy, jakoby Torgler był jeszcze najbardziej umiarkowanym z pośród komunistów. Zdaniem jego **Torgler jest jednym z największych cyników. Heines atakuje Torglera, stawiając mu zresztą na niczem nieoparte zarzuty i oświadcza, że wierzy w udział Torglera w podpaleniu Reichstagu.**

Przewodniczący w delikatny sposób prosi świadka, aby przeszedł do właściwego tematu dowodowego. Heines nie przytoczył jednak żadnego konkretnego dowodu.

Następnie zeznawał cały szereg świadków, rekrutujących się wyłącznie z hitlerowców, a m. in. dawny członek partji komunistycznej Bannert, wydalony z partji z powodu przywłaszczenia sobie pieniędzy partyjnych, odsiadujący obecnie karę więzienia za oszustwa. Świadkowie ci zeznawali na okoliczność, iż w lecie 1932 widzieli Popowa i Tanewa w Berlinie Popow i Tanew utrzymują w dalszym ciągu, że w czasie tym nie byli w Berlinie, ani nawet w Niemczech. Jutro ma ją zeznawać dwie kobiety z Moskwy, które przybyły celem wykazania alibi dla Popowa

Ostatnia niedziela przedwyborcza

(:) **Berlin. 6. 11. (N)** Wczorajsza, ostatnia przed wyborami i plebiscytem niedziela stała pod znakiem niezwykle ożywionej propagandy. Kanclerz Hitler przemawiał na zgromadzeniu w Elblągu. W mowie swej podkreślał on prawo Niemiec do żądania równouprawnienia, oraz wskazywał na pokojowość Niemiec. Goering przemawiał w Trewirze. Goebbels, Roehm i Kube w berlińskim Pałacu Sportowym, a minister rolnictwa Darre na zgromadzeniu w Monachjum. Pozatem we wszystkich prawie miastach odbyły się zgromadzenia z udziałem mniejszych figur obozu hitlerowskiego.

Goering w Rzymie

Berlin, 6. 11. PAT. Premjer pruski Goering odleciał dziś samolotem do Rzymu. Towarzyszą mu książę Heski, sekretarz stanu Koerner oraz kilku wyższych urzędników. Oficjalnie podróż Goeringa komentowana jest chęcią zwiedzenia pruskiego instytutu naukowego w Rzymie.

* * *

Rzym, 6. 11. PAT. Dzisiaj popołudniu na lotnisku w Centocelle wylądował premjer pruski Goering. Na lotnisku oczekiwał ambasador Rzeszy niemieckiej, podsekretarz lotnictwa gen. Valle, oficerowie lotnicy, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów w sprawie skargi centrum i socjalistów w Gdańsku?

(:) Genewa. 6. 11. (K) Do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęło dziś obszerne sprawozdanie Wysokiego Komisarza Rostinga w sprawie skargi partji centrowej z powodu zawieszenia dziennika „Landes-Ztg.“ i skargi zarządu socjalistycznego związku robotniczego z powodu rozwiązania związku. Jak słychać, **Wysoki Komisarz** proponuje zwołanie w tej sprawie nadzwyczajnego posiedzenia Rady L. N. **Wedle innej wersji zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady pozostawia Wysoki Komisarz decyzji generalnego sekretarjatu.**

Prezydent senatu gdańskiego odrzuca stanowczo interwencję Ligi Nar.

(:) **Gdańsk. 6. 11. (R)** Prezydent senatu gdańskiego dr. Rauschning złożył w poniedziałek przedpołudniem wobec przedstawicieli prasy gdańskiej i zagranicznej oświadczenie o skardze dzienników socjalistycznych i centrowych do Ligi Narodów na naruszenie konstytucji gdańskiej przez senat. Rauschning oświadczył najpierw, że nie ścierpi żadnej krytyki dziennikarskiej, szkodliwej dla Gdańska. P. Rauschning podkreślił następnie zasługi rządu narodowo-socjalistycznego w dziedzinie odprężenia zagraniczno-politycznego. „Jest wprost niedopuszczalnem — oświadczył w sprawie skargi aresztowanych dziennikarzy — **by instytucja międzynarodowa, jak Liga Narodów, której zadaniem jest ochrona polityki zagranicznej Gdańska i godzenie trudnych zagadnień między Gdańskiem i Polską, rościła sobie z tego tytułu prawo do interwencji w wewnętrzno-polityczne sprawy Gdańska. Gdańsk będzie bronił do ostatka niezależności swego rozwoju wewnętrzno-politycznego. Komisarz Ligi Narodów nie jest gubernatorem, lecz obserwatorem stosunku Gdańska do Polski i stróżem dochowania traktatów międzynarodowych, który pewne skargi może wysyłać dalej. Komisarz Ligi Narodów ma tylko obowiązek wysyłania takich skarg do dalszych czynników, które rzeczywiście podlegają jurysdykcji Ligi. Gdyby każdy niezadowolony mógł latać do komisarza Ligi Narodów, Gdańsk zrównałby się z pierwszą lepszą republiką murzyńską. Dotychczas nią jednak jeszcze nie jest. Sprzeciwia się temu tekst traktatu wersalskiego wyraźnie.** (Zob. tel. na str. 15)

Renaudela i 5 towarzyszy wykluczono ze stronnictwa socjalistycznego

(:) Paryż. 6. 11. PAT. Po ożywionej dyskusji rada narodowa partji socjalistycznej postanowiła wykluczyć ze stronnictwa deputowanych Renaudela, Cayrela, Montagnona, Deata, De Schizeax i Lafonta. Inni deputowani socjalistyczni, którzy w **głosowaniu nad votum zaufania dla rządu** Daladiera głosowali za rządem otrzymali na razie tylko ostrzeżenie. **Deputowani neosocjalistyczni, którzy otrzymali ostrzeżenie, zarówno jak liczni przyjaciele wykluczonych deputowanych postanowili utworzyć nowe stronnictwo, którego pierwszy kongres odbędzie się 3 grudnia.** Na zebraniu, na którem była omawiana ta sprawa wznoszono okrzyki na cześć socjalizmu francuskiego.



Konserwatyści radzą...

Warszawa, 6. 11. (Sin) Dziś toczą się narady organizacyj zachowawczych z udziałem posłów Radziwiłła i Minkowskiego. Narady te mają szczególne znaczenie ze względu na ostatnie oświadczenie premjera w sprawie karteli i syndykatów i wobec udziału sfer zachowawczych i w tych kartelach i syndykatach.

Jak będzie wymierzany podatek przemysłowy?

Warszawa, 6. 11. (Sin) Związek Izb Przemysłowo-Handlowych opracowuje obecnie zagadnienie, na jakich zasadach należy, poczynając od r. 1934, opierać wymiar podatku przemysłowego w odniesieniu do drobnych płatników na wypadek, gdyby ministerstwo skarbu nie zdecydowało się prolongować ryczałtu na rok nadchodzący. Związek Izb postanowił rozpatrzeć celowość i możność ewentualnego wprowadzenia w Polsce zasad ryczałtu wedle wzorów, wypróbowanych zagranicą, m. in. we Francji i Austrji.

Pogrzeb ostatniego weterana-Żyda

(:) **Warszawa. 6. 11.** PAT. Dzisiaj w południe odbył się pogrzeb bł. p. Leona Hertza, weterana z 1863 roku. W pogrzebie wzięły udział prócz rodziny zmarłego liczne delegacje, m. in. delegacja weteranów z 1863 roku z chorągwią historyczną, delegacja Towarzystwa przyjaciół weteranów, związek Żydów-uczestników walk o niepodległość Polski, delegacja związku inwalidów-Żydów Rzplitej i in. Ponadto reprezentowane były władze wojskowe z kpt. Przewalskim na czele, kompanja honorowa 30 p.p. z orkiestrą, wiceprezes rady miejskiej m. Warszawy p. Mayzel i in. Podczas ceremonji pogrzebowej kompanja honorowa sprezentowała broń, a orkiestra wojskowa odegrała szereg pieśni żałobnych. Ze śmiercią bł. p. Leona Hertza schodzi do grobu ostatni weteran-Żyd z 1863 roku.

Zgon wybitnego przywódcy żydostwa niemieckiego

Berlin, 6. 11. ŻAT. Zmarł tu nagle naskutek krwotoku w 37 roku życia jeden z czołowych przywódców niemieckiego żydostwa obecnej doby dr. Ludwik Tietz. Dr. Tietz był członkiem prezydjum Zentralvereinu oraz jednym z założycieli i generalnym sekretarzem centralnego wydziału Żydów niemieckich dla pomocy i odbudowy. Dr. Tietz, który był wybitnym lekarzem, ostatnio całkowicie poświęcił się pracy społecznej i stał się jednym z najpopularniejszych żydowskich działaczy po przewrocie narodowo-socjalistycznym w Niemczech. Zgon dra Tietza wywołał powszechną żałobę w szerokich kołach żydowskich w Niemczech. W związku z jego zgonem zarząd gminy żydowskiej w Berlinie, Zentralverein oraz szereg żydowskich instytucyj i osobistości ogłosił za pośrednictwem ŻAT-nej w Berlinie żałobne oświadczenie z wyrazami hołdu dla zasług Zmarłego.

(:) **Nowy Jork. 6. 11. (R)** W Red Bank, w stanie New Jersey runął samolot pasażerski na dom mieszkalny, powodując pożar. **Podczas katastrofy 7 osób zostało zabitych, a 3 odniosły ciężkie rany.**

Kabaret Moulin Rouge
TEL. 103-23 W KRAKOWIE TEL. 103-23
Z dniem 1 listopada b. r. nowy atrakcyjny program kabaretowy, słynne **„Trio ALEKSANDRYJSCY“** oraz p. **Haliny Królikowskiej i Lili Moreni.**
Ponadto w soboty, niedziele i święta **Five o'clocki** we własnym zarządzie z pełnym programem kabaret. **po cenach znacznie zniżonych.**

Z DNIA

Cześć Pamięci i hołd Zasłudze!

*Naród żydowski ma do spełnienia dług honorowy wobec Chaima Arlosorowa.

Był człowiek, który niepospolite swe talenty oddał bez reszty w służbę idei sjonistycznej i ruchu sjonistycznego. W młodym wieku zabłysnął jako niezwykle dojrzały polityk i mąż stanu. Na swoim posterunku szefa departamentu politycznego Agencji Żydowskiej okazał się siłą wprost nie do zastąpienia. Wśród plejady naszych przywódców — ludzi oddanych sercem i duszą naszej sprawie — wybił się jako umysł o szerokich horyzontach. Z partnerami naszej polityki sjonistycznej — z rządem angielskim i czynnikami arabskiemi — umiał utrzymywać ścisły i życzliwy kontakt. W sjonistycznem życiu międzyfrakcyjnem potrafił stać zdala od frakcyjnej ciasnoty i nietolerancji. Był bowiem człowiekiem o wielkim umyśle, o szlachetnej duszy i gorącem umiłowaniu sprawy żydowskiego odrodzenia. Nietylko sjonistyczny minister spraw zewnętrznych, ale i prawdziwy sjonistyczny mąż stanu.

Człowiek ten został 16 czerwca br. dwiema zdradzieckiemi kulami zamordowany. W Tel Awiwie — w pierwszem żydowskiem mieście na świecie — został zamordowany minister żydowskiej Palestyny. Zdarzyło się po raz pierwszy, że z motywów politycznych zamordowano członka sjonistycznej Egzekutywy.

Nie wiemy dotychczas, kto zamordował Chaima Arlosorowa. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że ktokolwiek położył go trupem — uczynił to z motywów politycznych.

Toteż pierwszy Kongres sjonistyczny, który się zebrał po tym straszliwym wypadku, uchwalił stworzyć w Palestynie na imię tragicznie zmarłego Przywódcy dzieło, któreby na zawsze utrwaliło Jego pamięć w narodzie żydowskim. Kongres uchwalił stworzyć **nową kolonję na imię Chaima Arlosorowa.**

Uchwałą tą pragnął XVIII Kongres sjonistyczny przyczynić się równocześnie do pomnożenia naszego kolonizacyjnego stanu posiadania w Palestynie, wychodząc z słusznego założenia, iż w obecnej zwłaszcza chwili pomnażanie naszych placówek kolonizacyjnych jest po prostu historyczną koniecznością dla żydowskiej Palestyny.

„Mifal Arlosorow“ — pod tem hasłem prowadzimy obecnie akcję mającą na celu stworzenie nowej wielkiej kolonji żydowskiej w Palestynie na imię Chaima Arlosorowa.

Kwoty, które od wszystkich przyjaciół i sympatyków żydowskiej Palestyny zbieramy, wpływają do kas naszych obu centralnych funduszów palestyńskich, Keren Kajemethu i Keren Hajesodu, które nową kolonję założą i zbudują. Datki składane na rzecz Mifal Arlosorow, są więc datkami na Żydowski Fundusz Narodowy i Keren Hajesod.

Nie wątpimy, że każdy przyjaciel i sympatyk naszej sprawy — sprawy żydowskiej Palestyny — chętnie i ofiarnie przyczyni się do wzniesienia wiecznotrwałego pomnika dla Człowieka który sprawy palestyńskiejbył wielkim i świetnym chorążym. Pomnik ten będzie równocześnie ważnym przyczynkiem w wybudowie dzieła, które stanowi dzisiaj centralne zagadnienie i centralne zadanie **całego żydostwa** światowego — w **wybudowie Żydowskiej Siedziby Narodowej.** **(b)**

Nie skargi i apologetyka, lecz konstruktywny wysiłek

Wielka mowa Weizmanna

(:) **Londyn.** (ŻAT) Na posiedzeniu końcowem światowej Konferencji Żydowskiej w Londynie p. d'Awigdor Goldsmith, jak już doniesiono, w dłuższem przemówieniu zreferował i uzasadnił rezolucje, uchwalone w wyniku obrad konferencji.

Wszyscy jesteśmy zgodni, oświadczył p. d'Awigdor Goldsmith, iż konieczne jest udzielenie pomocy Żydom, aby umożliwić im przystosowanie się do nowych warunków i stworzenie nowych podstaw egzystencji. **Panuje powszechne przekonanie, iż emigracja z Niemiec będzie trwała nadal. W chwili obecnej w Palestynie istnieją największe możliwości imigracyjne, toteż konferencja uchwaliła projekty** w sprawie wcielenia Żydów niemieckich do gospodarki palestyńskiej. Co się tyczy innych krajów, mamy nadzieję, że przy pomocy wysokiego komisarza dla spraw uchodźców niemieckich oraz organizacyj żydowskich znajdzie się możliwość osiedlenia Żydów niemieckich w różnych krajach. Konferencja utworzyła specjalną komisję, która dalej prowadzi badania w tym kierunku. W każdym razie jest wielce wskazanem, aby prąd emigracyjny z Niemiec był regulowany.

Zkolei zabrał głos dr. Chaim Weizmann, który wskazał, że konferencja londyńska po raz pierwszy w dziejach żydostwa jest odzwierciedleniem wszystkich kierunków żydowskich **od krańcowego liberalizmu aż do zdecydowanej ortodoksji Agudas Izrael.** Nie dziw, iż ta pierwsza próba zespolenia nie całkowicie zadowolniła przedstawiciela Waad Haleumi p. Kacenelsona, który całe swe życie czynny był w atmosferze **jednolitości ideowej.** Konferencja dała godną odpowiedź w obliczu zadań, które piętrzą się naskutek wielkiej tragedji żydostwa niemieckiego. Obecnie chodzi o urzeczywistnienie powziętych uchwał.

Różne komisje w toku pracy ujawniły wiele lojalności i bezstronności. Wierzę szczerze, oświadczył dr Weizmann, iż poczynione będą dalsze kroki w tym kierunku, gdy zgromadzimy się po raz drugi. Pragnę tu zatrzymać się głównie a trzech punktach, omówionych przez konferencję. Pierwszy punkt stwierdza, że Żydzi niemieccy ani na chwilę nie rezygnują z dążenia do równouprawnienia. Żydostwo niemieckie kontynuować **będzie swe wysiłki nietylko we własnym interesie, lecz w interesie całego żydostwa.**

Drugi punkt dotyczy stosunków, które powinny nam służyć za drogowskaz do dalszego postępowania. Tysiącletni łańcuch wydarzeń, w których odgrywaliśmy rolę bierną, narzucił nam odrębną strukturę gospodarczą. Staliśmy się, aczkolwiek bez własnej winy, handlarzami, pośrednikami, intelektualistami itd., a zarazem oderwani zostaliśmy od tych zawodów, które stanowią kręgosłup normalnego społeczeństwa. W czasach minionych byliśmy narodem rolników. Okrutna ironja dziejów sprawiła, że zostaliśmy pozbawieni tej naszej naturalnej podstawy. Obecnie żyjemy w świecie, w którym dokonywują się niezwykłe przemiany, my zaś Żydzi, **jesteśmy ofiarami zmienionych warunków życia.** Toteż najważniejszym problemem naszego życia jest obecnie dostosowanie się nanowo do zmienionych warunków. Gdy np. w Rosji, sytuacja ulegała krańcowej przemianie, to jednak olbrzymia masa rosyjskiego chłopstwa pozostała nietknięta, rolnik rosyjski nie utracił więzi z glebą. My zaś narażeni zostaliśmy na niebezpieczeństwa, które zagroziły naszemu istnieniu. W tej oto sytuacji należy też szukać przyczyn, dla których ruch chalucowy urósł do tak wielkiej fizycznej i moralnej potęgi w naszem życiu. Dlatego też w Palestynie upatrujemy najodpowiedniejszy grunt dla wielkiej pracy przewarstwowienia i dostosowania się. W Palestynie uwarstwowienie gospodarcze Żydów jest normalne.

Trzeci punkt moich rozważań polega na tem, **że zagadnienie jest obecnie** całkiem odmiennie ujmowane, niż dawniej. Ongi w działalności żydowskiej najpoczytniejsze miejsce zajmowała filantropja, w obecnem zaś położeniu sama tylko akcja charytatywna bynajmniej nie jest **wystarczającą.** Problem wymaga gruntowniejszego **zbadania.** Nasza zaś konferencja poczyniła **w tym** kierunku duże wysiłki. **Nie skargami, nie apologetyką ani tem, że wyliczymy wobec świata mnóstwo naszych uczonych, zdołamy cokolwiek osiągnąć, lecz przy pomocy wielkiego konstruktywnego wysiłku przez budownictwo i restytucję normalnego społeczeństwa żydowskiego.**

Widzę, zakończył dr. Weizmann swe przemówienie, zbliżający się dzień, w którym żydostwo spełni swe posłannictwo i jako naród wśród narodów świata prowadzić będzie żywot honoru i pokoju.

Po przemówieniu p. Bentwicha, i rabina Saccerdotiego i p. Dreyfusa przemawiał dr. Gottlieb z Warszawy, który podkreślił że delegaci z Polski, którzy więcej oczekiwali po tej konferencji, są jednak zadowoleni, iż stworzono podstawę dla wielkiego dzieła konstruktywnego. Narady tej konferencji zachęcą Żydów w Polsce do czynienia wielkich wysiłków celem niesienia pomocy Żydom niemieckim. Zadowolony jestem, oświadczył dr. Gottlieb, że konieczność szukania możliwości osiedlenia Żydów niemieckich w Palestynie uznana została w szeregu rezolucyj konferencji. Palestyna stanowić będzie niewątpliwie godną odpowiedź na barbarzyński atak przeciwko nam skierowany.

Wkońcu na wniosek delegata francuskiego p. Corcosa konferencja uczciła pamięć zmarłego w tych dniach francuskiego męża stanu i uczonego Painleve'go, który zawsze popierał sprawę żydowską.

S. MONDERER
Uprawniony technik dentystyczny
przyjmuje obecnie: Kraków, Stradom 25
Ceny przystępne. 1072g

W Palestynie — spokój!

Jerozolima (ŻAT) W ciągu dnia piątkowego nie doszło do żadnych incydentów w całej Palestynie i sytuacja stopniowo jest normalna. Godzina policyjna, która obowiązywała w Hajfie została zniesiona. Liczne tłumy Arabów, również z okolicznych wsi wypełniły meczet Omara w Jerozolimie. Po nabożeństwie w kazaniach omówiono też ostatnie wydarzenia. Arabowie spokojnie opuścili meczety nie usiłując nigdzie demonstrować. Strajk arabski nie został jeszcze całkowicie zlikwidowany i wiele sklepów arabskich jest zamkniętych, aczkolwiek egzekutywa arabska podała do wiadomości, że strajk jest ukończony i należy powrócić do normalnych zajęć. W porcie jaffskim praca nie została jeszcze wznowiono. 7 okrętów czeka na kotwicy na wyładowanie.

Żydzi a wybory do Reichstagu

Berlin (ŻAT) Minister spraw wewnętrznych Rzeszy ogłosił okólnik, w którym ostrzega, aby nie napastowano Żydów podczas wyborów do Reichstagu, które odbędą się 12 listopada.

Jak donoszą, będą wydane specjalne zarządzenia, szczególnie na prowincji, aby ludność żydowska nie była narażona na napaści w dniu wyborów. Jak się ŻAT dowiaduje **rząd** niemiecki wyjaśnił, że prawa Żydów **niemieckich do udziału w obecnych wyborach nie należy uważać za precedens na przyszłość.**

Wkrótce po wyborach oczekiwane są nowe ustawy, które określą stan prawny Żydów niemieckich

Demonstracje arabskie z 27-go października

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Tel Awiw, 28 października.

*Zapowiedziana na 13-go października demonstracja arabska w Jerozolimie została, jak wiadomo, przez rząd zakazana. Mimoto próbowali członkowie egzekutywy arabskiej z Musą Kazim Paszą na czele prowadzić pochód przed gmach rządowy. Ostra jednak postawa policji demonstrację zlikwidowała w zarodku i spokój został bardzo rychło przywrócony.

W międzyczasie heca prowodyrów arabskich ciągnęła się dalej, przyczem jako główne żądania wysuwano zamknięcie imigracji żydowskiej do kraju oraz zakaz sprzedawania Żydom ziemi.

Mimo niezwykłego rozkwitu, w jakim się obecnie Palestyna znajduje, mimo ogromnych korzyści, jakie stąd płyną i dla Arabów, i to tylko naskutek imigracji żydowskiej do kraju, notablowie arabscy rozwinęli szeroką akcję przy pomocy arabskiej prasy i szowinistycznych organizacyj młodzieży za powtórzeniem demonstracji w dniu 27-go października w Jaffie.

Tymczasem wrócił z urlopu Wysoki Komisarz Palestyny oraz naczelny komendant policji, i w sposób niedwuznaczny dali do zrozumienia organizatorom demonstracji, iż do żadnych pochodów politycznych się nie dopuści i że wszelkie usiłowania zakłócenia porządku zostaną w zarodku stłumione.

Odpowiedź Arabów brzmiała:

— Mimo zakazów pójdziemy!

W piątek 27-go października nabrała Jaffa dziwnego wyglądu. Opustoszały ulice. Wszystkie sklepy były zamknięte, a po jezdniach i trotuarach przechadzali się policjanci krajowi i angielscy, częściowo uzbrojeni w broń palną, a częściowo w pałki. Główny budynek rządowy został otoczony drutem kolczastym. Każdy przechodzień, każdy samochód był dokładnie przeszukiwany i rewidowany.

Do południa panował też zupełny spokój. i niezwykle silnie działał ten kontrast: z jednej strony ożywiony ruch w Tel Awiwie, gdzie życie toczyło się normalnym torem, a kilka kroków dalej miasto jafskie pogrążone w jakiejś odświętnej ciszy.

O godzinie 12 i pół wyszli demonstranci z meczetu leżącego tuż obok gmachu rządowego. Gdy policja zastąpiła im drogę i nakazała się rozejść, padły z tłumu strzały, posypały się flaszki, kawałki żelaza itp. Kilku policjantów zostało poważnie zranionych. W odpowiedzi na to policja oddała szereg strzałów w stronę tłumu. Tłum się momentalnie rozpierzchł pozostawiając na miejscu kilkunastu zabitych i rannych.

Pod wieczór ukazały się w Jaffie i Tel Awiwie rozporządzenia rządowe zaprowadzające w obu miastach stan oblężenia. Od szóstej wieczorem aż do 5-tej nad ranem wszelki ruch uliczny został aż do odwołania zakazany.

W sobotę dopiero doszły do wiadomości publicznej szczegóły o demonstracjach, jakie się odbyły w Hajfie i Szchem, dokąd po wypadkach jaffskich udały się delegacje z Jaffy.

W Hajfie tłum liczący, wedle komunikatu rządowego 2000 osób napadł na centralę poli-





Puder i pomadka do ust—to nie wystarcza. Należy również pielęgnować zęby. Tylko

ODOL

zachowuje zdrowe i piękne zęby i zapewnia świeży oddech. Dzięki ODOLOWI uśmiech nabiera powabu.

LEOPOLD HICHLER 13)

Śmiertelna tęsknota

I ze zdumieniem myślała o tem, że to jest możliwe, to osobliwe wydarzenie, że teraz lub za chwilę przyjdzie człowiek, którego jeszcze nigdy w życiu nie widziała, a do którego może należeć będzie przez całe życie? Jak wygląda? Niski czy wysoki? Piękny czy...? Dreszcz nią wstrząsnął. Ach, gdybyż była już o dwa miesiące starsza! Wtedy będzie po wszystkiem. Po wszystkiem? Czy nie jest już teraz sprawa rozstrzygnięta? Czy...? Myślała o tem, co jej dziadek tak często opowiadał: „To wszystko jest przeznaczeniem!" — mawiał. — „Czy chcesz, czy nie chcesz, czy ci się podoba, czy nie — moje dziecko! W talmudzie jest powiedziane: Czterdzieści dni przed urodzeniem chłopca w niebie zostaje ogłoszone, że córka tego lub owego obywatela będzie jego żoną! No?" Tem pytaniem jej dziadek kończył zawsze swoje uwagi: „No, do czego przyda się spekulowanie, skoro w niebie wszystko zostało postanowione?!"

Panna Berta na to zawsze się uśmiechała; dawniej, lecz dziś, w tem ciężkiem położeniu, wierzyła temu i myślała: jakże to było przed urodzeniem pana Rosenbauma? Czy ogłoszono w niebie: ożeni się z córką Mojżesza Mautnera?!

Opanowało ją uczucie rzewności; lecz strach i dreszcze stłumiło uczucie silniejsze i boleśniejsze, mianowicie świadomość jej „dojrzałości" i płynące stąd życzenie zabezpieczenia swego bytu. W ciężkich godzinach szukała podpory w rozpoczynającym się wówczas ruchu kobiecym Nie mogła jednak wyzbyć się tego przykrego uczucia, że niezamężna kobieta, chociażby bardzo wybitna, nigdy nie będzie uważana za pełnowartościowego człowieka, nawet nie przez emancypantki. — — —

Pani Sala weszła do gabinetu, przeraziła się bladą twarzą córki i zawołała z wyrzutem, jakgdyby to od postanowienia panny Berty zależało, czy chce być różową, czy bladą. „Tak jest, powiedz mi Berto! Coś ty zrobiła, że tak wyglądasz? Wyglądałaś tak dobrze, a teraz...! Straszne! Pan Rosenbaum już przyszedł i ty powinnabyś wejść, a siedzisz, jak zielona cytryna. To jest straszne! Tak jest, powiedz mi, co ci jest?!"

„Nic, mamo, nic" — rzekła panna Berta spokojnie, wstała i weszła do salonu.

Tuż przed drzwiami salonu pani Sala dopędziła swoją córkę i szepnęła: „Poczekaj, Berto! Poczekaj! Ja wpierw wejdę i powiem, żeś teraz przyszła do domu! Lecz — co powiem, jak wytłumaczę, że tak wyglądasz? Boże! Co ta dziewczyna wyczynia." Uspokoiła się wreszcie i rzekła: „A więc Berto, ja wpierw wejdę, a ty tak za dwie minuty wejdziesz! Rozumiesz?"

Pani Sala weszła do salonu i ze sztucznym spokojem oznajmiła, że córka właśnie wróciła do domu i za chwilę wejdzie. Bała się pani Sala tego „wejścia" i myślała zmartwiona: „Nic z tego nie będzie. Ona nie będzie mu się podobała."

Następnie usiadła bezwolna, jak ktoś, komu spłonął dom, bo zabrakło mu sił i wody do gaszenia!

Panna Berta weszła do salonu. Jak to się często zdarza, to właśnie, czego się pani Sala obawiała, zrobiło korzystne wrażenie. Wysoka, smukła postać panny Berty dzięki

cyjna. a policja strzelała i byli ranni.

W sobotę rano powtórzył się napad na policję w Hajfie i znów strzałami tłum rozpędzono. W Szechem zaś napadł tłum na pocztę i bank Barclaya (angielski). Policja przywróciła niebawem porządek.

Wogóle rząd okazał tym razem wysoką sprawność i likwidował zajścia przy pomocy policji, bez uciekania się do wojska, i to w ciągu niewielu minut. Rząd jest zdecydowany utrzymać spokój wszelkiemi siłami i dopisuje pod każdym względem.

Dziś w sobotę panuje jeszcze w Tel Awiwie i Jaffie stan oblężenia, mimoto stwierdzić należy, że nie odczuwa się nigdzie jakiegoś stanu podniecenia. Jiszuw żydowski nigdzie nie został atakowany, akcja nosi charakter antyrządowy, ale rząd panuje zupełnie nad położeniem.

Odbył się dzisiaj pogrzeb wczorajszych ofiar, który przeszedł w spokoju. Pod wieczór rozeszły się, niestety narazie niestwierdzone jeszcze oficjalnie pogłoski o ponownych niepokojach w Jaffie i nowych ofiarach w ludziach.

Członkowie egzekutywy arabskiej i inni podżegacze zostali aresztowani, celem uniemożliwienia im prowadzenia dalszej hecy. Zostali przytrzymani w trakcie usiłowanej ucieczki z miasta.

Najprawdopodobniej jutro w niedzielę wróci życie do normalnego trybu.

S. Erlik.

„Krwawy wtorek“ — przed 10 laty

§ Każdego roku w pierwszych dniach listopada ciągnie w niedzielne przedpołudnie pochód z wieńcami i sztandarami partyjnemi w stronę cmentarza rakowickiego w Krakowie. Każdego roku krakowska PPS. składa hołd pamięci swych poległych towarzyszy podczas niezapomnianych walk ulicznych w dniu 6 listopada 1923 r. Dzień ten pod mianem „krwawego wtorku“, przeszedł do historji, stanowiąc jedną z najsmutniejszych kart w dziejach odrodzonego państwa, obok wstrząsających dni grudniowych w Warszawie w r. 1922, rozpoczętych niebywałą nagonką prasy endeckiej na wybranego przez Zgromadzenie Narodowe przy pomocy głosów mniejszości narodowych Pierwszego Prezydenta Rzplitej, a zakończonych zastrzeleniem „zawady“ przez fanatyka endeckiego, Eligjusza Niewiadomskiego.

Potężne w ciągu pierwszych lat po tragicznych zajściach listopadowych manifestacje PPS. ku czci „ofiar złego rządu“ (najczęstsze napisy na niesionych w pochodzie dorocznym wieńcach), przerodziły się w ostatnich latach w dyskretnie kontynuowaną tradycję, której przerwać wprawdzie nie można, której jednak polska „rzeczywistość“ okresu pomajowego jakże osobliwe nadała piętno! Partja przewodniczącego ławy obrońców w procesie PPS., posła Liebermana, manifestuje przeciw rządowi Witosa i Kiernika, współwięźniów brzeskich.

W międzyczasie śmiertelni wrogowie z przed lat 10 złączyli się w jednym obozie „Obrony Prawa i Wolności Ludu“, poczem zbratani Brześciem, odnieśli jako lista Centrolewu, wspólną klęskę wyborczą. Z biegiem lat z obu obozów „zdezerterowało“ wielu wodzów pod sztandary zwycięskiej sanacji, wśród nich także jeden z głównych oskarżonych w procesie o zajścia listopadowe, dzisiejszy senator B. B. Klemensiewicz i przywódca „zbuntowanych“ robotników krakowskich, prezes O. K. R. PPS. Dr. Bobrowski, dziś także senator B. B.

* * *

Właśnie mija 10-ta rocznica „krwawego wtorku“. Zanim przypomnimy przebieg tragicznych wydarzeń, jakich widownią były ulice Krakowa w dniu 6 listopada 1923 r., — godzi się pokrótce przedstawić tło, na jakiem do zajść tych doszło. Działo się to za rządów Chjeno-Piasta, koalicji prawicowo-centrowej, która doszła do skutku w maju 1923 r. w rezultacie słynnego t. zw. paktu lanckorońskiego. Na czele rządu stanął Wincenty Witos, jednak główne teki objęli endecy i ich trabanci z listy Nr. 8 (Chrześcijańska Jedność Narodowa). Na czas ten przypada największe nasilenie inflacji, najsilniejszy spadek wartości marki polskiej, spadek, którego skutki najsilniej odczuwała ludność, żyjąca ze stałych dochodów, a więc urzędnicy państwowi i prywatni, oraz klasa robotnicza. Wywalczone przez świat pracy automatyczne podwyżki zarobków wedle t. zw. mnożnika drożyźnianego nie na wiele się przydały, skoro wypłaty odbywały się (w najlepszym razie) tygodniowo, a ceny towarów szły w górę częstokroć kilka razy dziennie, zależnie od spadku kursu marki w stosunku do dolara. W tych warunkach położenie warstw pracujących pogarszało się z dnia na dzień, a szczególnie a priori kiepsko wynagradzani pracownicy państwowi nie byli w możności wyżyć ze szczupłej ilości zdewaluowanych mareczek.

Do historji przeszły już słowa, jakich premjer ówczesny, Witos użył wobec delegacji pracowników państwowych, która zgłosiła się do niego z żądaniem polepszenia warunków bytu. Premjer chłopski nie lubiał urzędników i odpowiedział im krótko, jakby w proroczej wizji: „będzie gorzej“. Zapowiedź p. premjera sprawdziła się z przerażającą szybkością. — Ruch strajkowy na tle nędzy przerzucił się z różnych gałęzi przemysłu do szeregów pracowników państwowych, a w pierwszym rzędzie kolejarzy. W odpowiedzi na proklamację strajku kolejowego rząd zapowiedział militaryzację kolejarzy i przystąpił do jej przeprowadzenia, grożąc opornym sądami doraźnemi. Te posunięcia rządu dolały jeszcze oliwy do ognia: Nastąpiła proklamacja strajku generalnego przez CKW. PPS. na dzień 5 listopada, który-to strajk miał objąć wszystkie gałęzie przemysłu i pracy, nie wyłączając zakładów użyteczności publicznej. Jedynie piekarnie i wodociągi miały być czynne.

Władze krakowskie wydały zakaz zgromadzeń, nawołując zarazem do nieporzucania pracy. Zgodnie z poleceniem władz partyjnych, w poniedziałek dnia 5 listopada wybuchł w Krakowie strajk generalny. O godz. 3·30 rano przestała funkcjonować elektrownia, a w godzinach porannych robotnicy całego Krakowa, łącznie z pracownikami kolejowymi i pocztowymi, zamiast do fabryk, względnie urzędów, udali się na ul. Dunajewskiego przed Dom robotniczy. Tu otrzymali polecenie od swych przywódców, by rozejść się do domów i kierować się instrukcjami, jakie otrzymają od mężów zaufania w poszczególnych warsztatach pracy. Tak się też stało. Nazajutrz, w pamiętny krwawy wtorek, mężowie zaufania wobec negatywnego wyniku pertraktacyj z rządem w sprawie likwidacji strajku, otrzymali polecenie przybycia na wiec pod Domem robotniczym. Napływający zewsząd grupami i pojedynczo robotnicy w stronę ul. Dunajewskiego napotkali na zwarty kordon policji. O godz. 8·30 rano, gdy napór tłumów stawał się coraz silniejszym, władze policyjne, nie mogąc utrzymać kordonu, zawezwały pomocy wojska. Tuż przed godz. 9-tą przed Hotel Krakowski nadeszły dwie kompanje szturmowe 16 p. p., powitane przez tłum okrzykami „niech żyje wojsko“, „niech żyje marszałek Piłsudski“. Tłum przerywa kordon policji i podnosi wgórę

---

bladej twarzy wydawała się jeszcze wyższą i wytworniejszą.

Miała na sobie ciemnoniebieską suknię, z zapiętym pod szyję kołnierzem. Chciała wprawdzie ubrać suknię z wycięciem, lecz pani Sala nie zgodziła się na to, mówiąc: „Nie jesteś przy balecie!“ Nieświadomie pomogła tem córce. Ciemnoniebieski kołnierz bowiem i ciemne włosy, korzystnie okalały bladą twarz, z której, jak duże, błyszczące gwiazdy, patrzyły jej piękne oczy.

Uszlachenione cierpieniem ostatnich dni rysy twarzy, wysubtelniły jeszcze obraz, tak, że pan Rosenbaum, który wstał przy jej wejściu, omal że nie zapadł się zpowrotem w aksamitny fotel, wzruszony i przyjemnie zdziwiony. Opanował się jednak i lekko się ukłonił. Henryk, brat panny Berty, zaczął: „Pozwól Berto, że ci przedstawię pana Rosenbauma, to mój dobry, stary przyjaciel!“ — Wypowiedział te słowa tak przekonywująco, jakgdyby pan Rosenbaum był jego kolegą szkolnym, a nie znajomym od ośmiu zaledwie dni. A wtajemniczony pan Rosenbaum przyznawał się z lekkim uśmiechem do udanej, długoletniej przyjaźni.

Pani Sala subtelnym, kobiecym instynktem zauważyła nieoczekiwane wrażenie. I jak ogrodnik — gdy roślina, z której już zrezygnował, puszcza nowe pędy — zmienia swoją taktykę, tak pani Sala opuściła swoją bierną pozycję i postanowiła rozbudować dalej swoje powodzenie. Zaczęła więc: „Moja córka spóźniła się trochę. Angielska lekcja.“ Lekcje angielskiego uchodziły wówczas za specjalny dowód wykształcenia. Pan Rosenbaum oparł się wygodnie o czerwony, pluszowy fotel i zdumiony, pomyślał: „Piękna i wykształcona też! hm!“

Tymczasem panna Berta ukradkiem obserwowała kandydata.

Wyglądał niczego sobie, lecz coś było w jego rysach, co się jej nie podobało.

Raziła ją brutalna otwartość jego komercjalnego umysłu, gdyż każdy nerw, każdy muskuł zdawał się pytać: „Gdzie jest zysk? Gdzie strata?“

Niemniej jednak panna Berta przyjaźnie patrzyła w stronę pana Rosenbauma, siedzącego na drugim końcu stołu.

Pani Sala zachęciła go właśnie do obejrzenia dwóch obrazów wiszących za nim na ścianie i pan Rosenbaum w tym celu powstał. — — —

Pan Herman nic dotychczas nie mówił i przez cały czas obserwował swoją córkę Bertę.

Pan Herman był mężczyzną, pełnym sprzeczności. Twardy, a nawet niekiedy szorstki w słowach, w czynach zaś delikatny i pełen względów, głowił się nad tem, czemu jego córka jest blada i taka nieśmiała?!

Rozważał, czy może to wystawianie „na widok publiczny“ ją obraża, a ponieważ nie wiedział, jakby się o tem dowiedzieć, i jakby jej pomóc, wstał z miejsca stanowczym ruchem, podszedł — nikt tego nie zauważył, bo wszyscy byli zajęci oglądaniem obrazów — podszedł do fotelu, na którym siedziała jego córka i szepnął jej do ucha: „jeżeli ci się nie podoba, natychmiast go odprawię.“

„Ależ ojcze“ — odrzekła panna Berta cicho, przerażona planowanym nietaktem ojca, a jednak żywo zabiło jej serce, a ponieważ nie wiedziała, co odpowiedzieć, uścisnęła szybko i dyskretnie rękę ojca. Bardzo, bardzo mu była wdzięczna, chociaż pan Rosenbaum nienajgorzej jej się podobał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kto nie nabył dotychczas losu do I-ej klasy
może stratę powetować
jeżeli zakupi natychmiast los do II-ej klasy
w najszczęśliwszej kolekturze
BRACIA SAFIER,
Kraków, Rynek Gł. 6.
Ceny losów do II. klasy: ćwiartka zł. 20, połówka zł. 40, cały los zł. 80.

kpt. Obidzińskiego, dowódcę kompanij szturmowych. W tej chwili pada strzał od którego pada jeden z demonstrantów. W mgnieniu oka tłum dostaje się w posiadanie karabinów żołnierzy, którzy zostali rozbrojeni bez najmniejszego oporu, poczem „zwycięscy“ robotnicy zabrali żołnierzy i oficerów do „niewoli“, umieszczając ich na podwórzu Domu robotniczego. Policja, widząc opanowanie sytuacji przez tłum, poczęła się cofać, wymieniając strzały z tłumem. Zawiadomiony o rozbrojeniu wojska wojewoda Gałecki, skomunikował się z dowódcą O. K., gen. Cziklem, który wydał rozkaz, aby stacjonowany na Wawelu 8 pułk ułanów wyruszył na miasto i rozpędził demonstrarntów na ul. Dunajewskiego. Wyruszają dwa szwadrony pod dowództwem pułk. Bzowskiego i w pełnym galopie wjeżdżają na ul. Dunajewskiego. Wita ich grad kul karabinowych ze stron uzbrojonych demonstrantów, którzy ulokowali się za drzewami plantacyjnemi, w bramach domów, oraz na drzewach. W szeregach konnicy powstaje zamieszanie, konie padają od kul i wskutek śliskości asfaltu, skropionego wodą. Gęste strzały przeszywają powietrze, wywiązuje się formalna bitwa. Szarża kawalerji załamuje się pod Hotelem Krakowskim, gdzie ginie ś. p. rotmistrz Bochenek. Rozbity oddział ułanów częścią popędził w ul. Basztową, a częścią w ul. Łobzowską i Garbarską. Ulicą Basztową popędziły też dziesiątki koni, wystraszonych strzelaniną, których jeźdźcy wskutek poniesionych ran spadli na bruk.

Walki przenoszą się na ulice, sąsiadujące z ul. Dunajewskiego, na plac Szczepański, ul. Reformacką, Rynek główny, ul. Krowoderską i Długą. Na miasto wyjeżdżają trzy auta pancerne: Dowbor, Jasiek i Dziadek. Ten ostatni zostaje otoczony przez uzbrojony tłum na ul. Dunajewskiego, przyczem ginie szofer, a pancerka zostaje unieruchomiona i „zdobyta“ przez demonstrantów. Nad ulicami pojawiają się aeroplany, w całem niemal śródmieściu rozlega się warkot karabinów maszynowych.

W tym stanie rzeczy posłowie socjalistyczni Dr. Marek i Dr. Bobrowski udali się do wojewody Dra Gałeckiego, wobec którego przyjęli gwarancję za przywrócenie spokoju w mieście, o ile policja i wojsko zostaną wycofane poza obręb ulic, objętych walką. Doszło do formalnego „rozejmu“, przyczem gen. Czikel na polecenie telefoniczne min. Kiernika zgodził się na wycofanie wojska z akcji asystencyjnej. Tego samego dnia usunięci zostali ze swych stanowisk wojewoda Gałecki i gen. Czikel, który w dodatku odpowiadał później przed sądem wojskowym razem z oficerami rozbrojonego bataljonu 16 p. p. za przekroczenie przepisów asystencyjnych i skazany został na miesiąc twierdzy.

„Krwawe żniwo rozruchów pamiętnego dnia — cytujemy z aktu oskarżenia przeciw uczestnikom rozruchów — okupione zostało śmiercią trzech oficerów, oraz 11 szeregowych, poważniejszem lub lżejszem poranieniem 101 oficerów i żołnierzy oraz 38 funkcjonarjuszy policji, wreszcie śmiercią 18 i poranieniem kilkudziesięciu cywilnych osób. Straty w materjale taborowym i w uzbrojeniu poniesione zostały przez oddziały wojska i policji, z powodu zabicia, względnie zaginięcia 37 i zranienia 98 koni wojskowych, rozkradzenie, względnie zniszczenie rynsztunku, należącego do wojska, jakoto znacznej ilości karabinów, pistoletów, bagnetów, szabel, lanc, amunicji, dalej kompletnych wierzchowych rzędów na konie, derek pod siodła, strzemion, wiader, płaszczy, bluz, czapek, butów, sztylp i t. d. obliczają na około 10 miljardów marek“.

Epilogiem „krwawego wtorku“ był wielki proces przeciw 58 oskarżonym z przywódcami PPS. posłem Stańczykiem i Klemensiewiczem, oraz Dr. Drobnerem na czele. Proces który trwał pełne dwa miesiące (czerwiec i lipiec 1924) przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym, zakończył się wyrokiem, uwalniającym wszystkich oskarżonych.

Rząd Witosa-Kiernika niedługo po zajściach krakowskich pozostawał przy władzy. W sześć tygodni po „krwawym wtorku“, wobec rozłamu w stronnictwie „Piasta“ rząd Chjeno-Piasta zmuszony był dnia 15 grudnia 1923 r. ustąpić, a po kilkudniowem przesileniu przeszedł do steru rząd Władysława Grabskiego, który przeprowadził stabilizację waluty.

Jeszcze raz doszła do władzy większość endecko-witosowa w maju 1926, ale wtedy rząd ten trwał zaledwie kilka dni, obalony zbrojnym zamachem stanu Józefa Piłsudskiego.

Z. M.

HITLERYZM W OPAŁACH



§ „Le vengtieme siecle“, organ Akcji Katolickiej w Brukseli, zamieścił ostatnio znamienny artykuł pióra hr. Ch. Terlinden, prof. uniwersytetu w Louvain p. t. „Sytuacja w Niemczech widziana okiem bezstronnego świadka“. Autor dzieli się z czytelnikami swemi wrażeniami i refleksjami, jakie mu się nasunęły podczas niedawnego pobytu w Niemczech.

Zdaniem autora, głoszona z emfazą przez hitleryzm zasada „Gemeinnutz vor Eigennutz“ daleka jest w praktyce od realizacji. Mimo nacisku sfer rządowych we wszystkich gałęziach produkcji widać silną zwyżkę cen, co budzi protest i niezadowolenie nawet w łonie samej partji narodowosocjalistycznej. Wobec tego faktu rząd nosi się z zamiarem stosowania wojennych metod, stałych, kontrolowanych cen na towary, co oznaczać musi zupełny zastój i ruinę gospodarki indywidualnej. Zdaniem autora, pod pokrywką potęgi wykazuje system hitlerowski coraz więcej rysów słabości, niekonsekwencji i sprzeczności. Nadchodząca zima pomnożyć musi armję bezrobotnych i spowodować dalszą obniżkę poziomu płac. Z dwóch miljonów bezrobotnych miljon stanowią robotnicy sezonowi, którzy w tych dniach utracą pracę, z drugiego miljona odliczyć musimy emigrantów politycznych, Żydów i więźniów obozów koncentracyjnych. Obecnie zastępuje się wszelkie kobiece siły męskiemi. Ministerstwo pracy wydało odpowiednie zarządzenia, uniemożliwiające kobietom zamężnym zajmowanie płatnych stanowisk. Licząc się z tą klęską społeczną, rząd pragnie wyasygnować 500 miljonów marek na cele inwestycyjne i budowlane pod warunkiem, że obywatele złożą 2 miljardy. Jest to w obecnych warunkach gospodarczych — mrzonką. Przewidując miljony głodnych i zziębniętych, rozpoczął rząd ogromną propagandę na rzecz filantropji pod hasłem „niemand darf hungern, niemand darf frieren“. — W tym celu zorganizowano ogromne subskrypcje, w których biorą udział tysiące „nazi“, i ogromne kwesty. Zbiera się wszędzie przy każdej okazji. Subskrybenci otrzymują na drzwi i okna odpowiednie znaki. Jeden z ostatnich dekretów zakazał właścicielom restauracyj brać więcej, jak 50 fenigów za obiad, przyczem winni są bezwzględnie karani. Minister rolnictwa nakazał przed kilku dniami magazynowanie żywności i przymusowe rekwizycje u chłopów. Autor artykułu podnosi w zakończeniu, że działalność opozycji mimo niesłychanych represyj nie słabnie. Socjalizm i komunizm pracują w podziemiach i naruszają wydatnie fundamenta hitlerowskiego gmachu. Całe Niemcy zasypywane są stosami broszur i bibuły komunistycznej, kolportowanej niesłychanie pomysłowo.

„Jest oczywistem, że miesiące zimowe są brzemienne dla nas w tragiczne możliwości“ — brzmi prognoza jednego z przywódców partji narodowosocjalistycznej. Wynika z tego niezbicie, że hitleryzm walczy z wielkiemi trudnościami gospodarczemi, socjalnemi, których nie potrafi rozwiązać metodą gwałtu. Dodajmy do tego poważne trudności na terenie międzynarodowym, jakoteż bojkot, który choć niezorganizowany, daje się im poważnie we znaki, a widzimy że ruch ten stoi przed możliwością załamania się, która to świadomość zatruwa chwile zwycięstw narodowo socjalistycznych zbirów.

Fakty te są dla nas Żydów pocieszające. Okazuje się, że w walce naszej nie jesteśmy odosobnieni. Pracują nad zniszczeniem regime'u hitlerowskiego warunki objektywne, w których się znalazł, mamy potężnego sojusznika w obozie robotniczym niemieckim i europejskim. Potrzebna jest tylko inicjatywa, celem zorganizowania go w jeden bojowy front. Wobec tych wypadków szanse akcji bojkotowej **wybitnie wzrastają**. Konieczną jest centralna organizacja na całą Europę, wyposażona w odpowiednie środki finansowe, by akcji nadać odpowiednie rozmiary i tempo. Kto wie, czy ten cios nie byłby decydującym dla losów rozkładającego się od wewnątrz regime'u hitlerowskiego.

Włochy przeciw rasizmowi

§ (K) „Giornale d'Italia“ polemizuje we wstępnym artykule przeciwko podstawom narodowego socjalizmu. Idea Mussoliniego o państwie — czytamy w tym artykule — nie jest związana z żadną rasą biologiczną, zdaniem bowiem Mussoliniego zlewają się w granicach państwa różne plemiona, które w ramach państwowych prowadzą życie wspólne o jednolitych celach i ideałach. — Pokrewieństwo krwi nie jest więc dostateczną podstawą i nie ma żadnego znaczenia dla materjalnych i ideowych związków, z których krystalizuje się naród. Biologja wykazała, że osobistość pojedynczego człowieka o wiele więcej związana jest z morfologiczną konstytucją i z otoczeniem, niż z pojedynczym typem rasowym. **Czyste rasy praktycznie wogóle nie występują.** Rasa łacińska powstała ze zlania się Etrusków, Samnitów i Rzymian, rasa niemiecka ze zlania się plemion wandalskich, gotyckich i słowiańskich. Pierwsi Prusacy zjawili się z końcem XII. stulecia jako rezultat gotycko-słowiańskiego skrzyżowania się z domieszką azjatycką. A dumne czaszki podłużne, spoglądające z wyższością na Włochów jako na mniej wartościowe czaszki krótkie, powinny pamiętać, że Hotentoci i Kafrowie — napewno nie-aryjczycy — również zaliczają się do czaszek podłużnych, co napewno stanowi nieprzyjemną niespodziankę dla tych, którzy czerpią swą mądrość od ograniczonych mędrców, rozprawiających naukowo przy kuflu piwa. Narodowy socjalizm nie zawdzięcza swego powstania Wersalowi, lecz Weimarowi. Te wybryki, ta głośna przesada, i sprzeczności, które nasz zrównoważony rzymski sposób myślenia rozpoznaje w niektórych poczynaniach hitlerowskich, nie są niczem innem, jak tylko mocnym wyrazem zasadniczych właściwości ludu niemieckiego, który z powodu zwycięstwa, jakie odniósł nad sobą samym, stracił równowagę. Podczas gdy faszyzm w swej istocie jest pełną harmonji syntezą, narodowy socjalizm jest, jak jego nazwa już wykazuje, zjawiskiem analitycznem.

Tak brzmi główny ustęp artykułu „Giornale d'Italia“, którego napewno **niemiecka prasa nie**

poda do wiadomości swych czytelników. Napewno czytelnik niemiecki nie dowie się też ze swej prasy, że Mussolini zamianował Żyda, Henryka Salema, potomka starej rodziny sefardyjskiej, burmistrzem Trjestu.

Tygodnik antyhitlerowski

(;) Warszawa. (ŻAT). Celem zadokumentowania solidarności w prowadzeniu antyhitlerowskiej akcji gospodarczej, Centralny Komitet Bojkotowy przystępuje do rozpowszechniania wśród całego społeczeństwa żydowskiego znaczków bojkotowych, które należy nalepiać na wszelkich rachunkach, pokwitowaniach i tp. dokumentach.

(;) Warszawa. (ŻAT) Centralny Komitet dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej, dążąc do eliminowania importu z Niemiec, postanowił wydawać dwutygodnik pt. „Nasza Obrona“, który w pierwszym rzędzie dążyć będzie do nawiązania ścisłego kontaktu ze wszystkiemi komitetami w kraju i zagranicą „Nasza Obrona“ będzie stale informowała przemysł. kupiectwo i rzemiosło żydowskie na terenie całej Polski o nowych źródłach zastępczych tych towarów, które dotychczas sprowadzano z Niemiec. Przy podawaniu źródeł zakupu uwzględniać się będzie przedewszystkiem wytwory przemysłu krajowego.

Pierwszy numer „Naszej Obrony“ (w dwóch językach) ukaże się dnia 10 bm.

UWAGI

Premjer jako — świadek

§ Nieraz mają postronni obserwatorzy wrażenie, że może nieco przesadza się w polemice antyhitlerowskiej. Przecież ci ludzie — to znowu nie potwory i nie żadne bestje apokaliptyczne. Żydom, pacyfistom, socjalistom, komunistom i innej hołocie są oni nie wsmak, ale z tego nie wynika chyba, żeby naprawdę... i t. d.

Otóż — sobotni występ premjera pruskiego Goeringa, jako świadka w procesie o podpalenie Reichstagu, otworzy wręszcie światu oczy na prawdziwe oblicze dzisiejszych władców Rzeszy niemieckiej. Scena, która rozegrała się przed najwyższą niemiecką instancją sądową — począwszy od wejścia Goeringa na salę, kiedy to wszyscy obecni, z wyjątkiem sędziów, — powstali z miejsc i oddali ministrowi ukłon przez podniesienie ręki, aż do wyrzucenia ze sali świadka Dymitrowa i okrzyku Goeringa pod adresem tego świadka: „Jak pan wyjdzie z tego budynku sądowego i ja pana pochwycę, to pan jeszcze zobaczy!“ — wszystko to razem i każdy szczegół zosobna jest czemś tak straszliwem, tak potwornem, że wygląda raczej na koszmarną groteskę, aniżeli na rzeczywistość.

A Goering jest — premjerem pruskim? Cóż dopiero cała ta pomniejsza banda S. A. i S. S., w której krwawych rękach leży życie i zdrowie miljonów ludzi!

Pan premjer jako świadek odsłonił w całej grozie i niesamowitości upiorną rzeczywistość Trzeciej Rzeszy.

Niepoczytalność

W wileńskiem „Słowie“ napisał p. Adam Romer w arykule, omawiającym stosunki polityczne między Polską z jednej, a Sowietami i Niemcami z drugiej strony, następujące zdanie:

„Przez tyle lat widzieliśmy w Żydach niemieckich i w berlińskiej drugiej międzynarodówce największych wrogów odrodzenia Polski“.

(:) Odnośnie do socjalistycznej międzynarodówki, odpowiada „Robotnik“ p. Romerowi, że jest notorycznie znanym faktem historycznym, iż właśnie międzynarodówka socjalistyczna jeszcze z Karolem Marksem na czele stała na stanowisku niepodległości Polski i o nią walczyła. Twierdzenie p. Romera kwalifikuje „Robotnik“, jako „bezczelność albo ignorancję“.

To samo można powiedzieć o twierdzeniu p. Romera co do „Żydów niemieckich“. Żydzi socjaliści w Niemczech dzielili w zupełności stanowisko całej reszty obozu socjalistycznego w sprawie polskiej. Sjoniści. szanujący aspiracje narodowe każdego bez wyjątku narodu, nigdy żadnem słowem nie wystąpili przeciwko aspiracjom narodu polskiego. Jeśli wśród asymilatorów żydowskich w Niemczech jakiś żydowski hyperpatrjota niemiecki śpiewał, jak inni szowiniści niemiecy, to chyba nie można tego kłaść na karb „Żydów niemieckich“. Ale nawet i takich rzekomo antypolskich wystąpień po stronie asymilatorskich Żydów niemieckich — wcale sobie nie przypominamy. Trzeba sporej dozy zarówno bezczelności, jak i ignorancji, ażeby podobne oszczerstwa rzucać na całe społeczeństwo. (w)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Jak zapobiec rosnącej pauperyzacji mas żydowskich

Memorjał Żydowskiego Komitetu Gospodarczego w Polsce do dyrekcji „Funduszu Pracy“

Warszawa. (ŻAT) Przed kilku dniami Żydowski Komitet Gospodarczy złożył w Dyrekcji „Funduszu Pracy“ memorjał w sprawie pomocy dla zubożałej ludności żydowskiej. Odpisy memorjału z prośbą o poparcie złożono też p. Ministrowi Opieki Społecznej, prezesowi Karnerowi i w Komitecie Ekonomicznym przy Prezydjum Rady Ministrów.

Memorjał głosi m. in.:

„Kryzys gospodarczy w kraju

szczególnie ciężko dotknął ludność żydowską.

Pauperyzacja wśród wszystkich warstw ludności żydowskiej postępuje w niezwykle szybkiem tempie i niszczy doszczętnie ich źródła egzystencji. Wśród robotników żydowskich bezrobocie w wielu gałęziach produkcji wynosi około 80 procent, wśród rzemieślników żydowskich 60—80 procent, podobna jest też sytuacja w handlu. Około 200,000 rodzin żydowskich żyje w skrajnej nędzy, a ponad 100 tysięcy rodzin pozbawionych jest minimum egzystencji. Skutkiem

rosnącej pauperyzacji

wszystkich innych warstw społeczeństwa żydowskiego tracą warsztaty pracy coraz większe zastępy żydowskiej inteligencji zawodowej.

Ustawa o Funduszu Pracy może mieć praktyczną wartość dla bezrobotnej ludności żydowskiej, jeśli w praktyce nie będzie się stosować ograniczeń wobec robotników żydowskich przy przyjmowaniu do robót zainicjowanych przez Fundusz Pracy i jeśli w kwestji pracy i ożywienia gospodarczego wśród ludności żydowskiej zastosuje się środki specyficzne, ponieważ specyficzne są źródła braku pracy i zarobkowania wśród ludności żydowskiej i odrębny w dużej mierze jest charakter gospodarczego położenia ludności żydowskiej.

W myśl dłuższych wywodów swoich popartych licznymi faktami i cyframi Żydowski Komitet Gospodarczy stwierdza, że:

a) **setki tysięcy rodzin żydowskich pozostały bez wszelkich środków utrzymania i nędza wśród ludności żydowskiej doszła do straszliwych rozmiarów,**

b) ten stan rzeczy, acz łączy się z kryzysem ogólnym. wypływa w dużej mierze ze specyficznej struktury ekonomicznej ludności żydowskiej jakoteż z polityki czynników państwowych, podatkowej, kredytowej, w zakresie pracy dla robotników żydowskich i inteligencji żydowskiej tudzież w zakresie ustawodawstwa socjalnego.

c) Fundusz Pracy nieobarczony tego rodzaju ograniczeniami ustawowemi może w wielkiej mierze przyczynić się do polepszenia sytuacji gospodarczej ludności żydowskiej,

d) specyficzne przyczyny muszą jednak być usunięte metodami specyficznemi.

Żydowski Komitet Gospodarczy zwraca się więc do Dyrekcji Funduszu Pracy z prośbą o:

1) wydanie okólnika do wszystkich w zakresie jej działalności podległych władz i instytucyj, by przy przyjmowaniu do robót subwencjonowanych przez Fundusz Pracy **nie czyniono żadnych różnic wyznaniowych czy narodowych.**

2) **subwencjonowanie robót inwestycyjnych Żydowskich Gmin Wyznaniowych** jak budowę i remonty szkół i gmachów gminnych, łaźni rytualnych itp., któreby mogły dać zatrudnienie większej ilości robotników i rzemieślników żydowskich.

3) udzielenie pomocy finansowej **żydowskim spółdzielniom wytwórczym, przemysłowym i rolniczym, jakoteż handlowym celem dostarczenia pracy licznym elementom biernym,** pozbawionym źródeł pracy i zarobkowania.

4) wydanie rozporządzenia Komitetom Wojewódzkim, by w akcji pomocy doraźnej, jak dożywianie itp. ludność żydowska nie była upośledzona.

5) kasy bezrobotnych i nie zarobkujących Żydów w miasteczkach składają się w dużej mierze z elementów zdeklasowanych, które już nigdy nie znajdą drogi powrotnej do swych dawnych zajęć i stanowisk. Dla nich trzeba stworzyć nowe możliwości zarobkowe a szczególnie zajęcia dodatkowe. Chodzi tu głównie o szerzenie wśród miasteczkowej ludności żydowskiej ogrodnictwa, uprawy drzew morwowych, sadownictwa tudzież chowu królików typu „Argora“.

Wymienione gałęzie pracy stałyby się źródłem zarobku dla licznych zubożałych rodzin żydowskich po miasteczkach. Ale ci ludzie są zdeprymowani, przybici. zrozpaczeni i trudno oczekiwać. by w tych warunkach psychicznych zdolni byli stać się pionierami nowych gałęzi gospodarczych w Polce.

Żydowski Komitet Gospodarczy uważa, że organizacja „Cekabe“, która ma swe oddziały w 750 miastach i miasteczkach Polski, za pomocą których dociera do najdalszych zakątków nędzy żydowskiej, która w biednych miasteczkach stanowi ważny czynnik w walce z tą nędzą i posiada w tym względzie już bogate doświadczenie, jest tą insytucją, która może odegrać organizującą i kierującą rolę, gdy chodzi o stworzenie nowych gałęzi pracy i zajęć dodatkowych dla zubożałej ludności żydowskiej.

Wychodząc z tego założenia Żydowski Komitet Gospodarczy zwraca się z prośbą o postawienie do dyspozycji **organizacji „Cekabe“ 5 miljonów zł.** na akcję w kierunku wzmocnienia w mniejszych miastach i miasteczkach istniejących warsztatów pracy, zakoteż stworzenia nowych gałęzi pracy i zajęć dodatkowych dla zubożałej ludności żydowskiej.

Zniżki celne na grape-fruity z Palestyny

Przygotowania do targów lewantyńskich w Tel Awiwie

Warszawa (ŻAT) W tych dniach odbyło się posiedzenie Zarządu Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, na którem poruszone zostały sprawy interwencyj, dotyczących **ulg celnych na pomarańcze i grape-fruity.** Starania Izby przyczyniły się do przyznania przez czynniki rządowe zniżki celnej na grape-fruity w wysokości 17 procent dotychczas obowiązującej stawki.

Pozatem omawiana była sprawa udziału Polski w Targach Lewantyńskich w Tel-Awiwie. Postanowiono przystąpić do budowy stałego, betonowego pawilonu na powyższych Targach. W związku z wielkiem zainteresowaniem sfer gospodarczych rynkami Bliskiego Wschodu należy spodziewać się licznego udziału wystawców.

Podatki w listopadzie

§ Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu listopa-

dzie 1933 r. płatne są następujące podatki:

1 do 15 listopada — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1933, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w miesiącu październiku 1933 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji i przemysłowe I.—V. kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2 do 15 listopada zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu za III. kwartał 1933 r., przypadająca od pozostałych płatników podatku przemysłowego, niewymienionych w poprzednim ustępie;

3 do 30 listopada wpłata państwowego podatku od nieruchomości za III. kawrtał 1933 r., tudzież państwowego podatku od lokali i od placów budowlanych za IV-ty kwartał 1933 r.;

4 do 15 listopada — II. rata państwowego podatku gruntowego za rok 1933;

5 do 15 listopada — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu październiku 1933 r.;

6 do 30 listopada — nadzwyczajna danina majątkowa za rok 1933 od płatników III. grupy kontyngentowej (nieruchomości miejskie oraz budynki w gminach wiejskich, niezwiązane z gospodarstwem rolnem):

7 do 15 listopada — II. rata nadzwyczajnej daniny majątkowej za rok 1933, przypadającej od płatników I. grupy kontyngenowej (rolnictwo);

8 do 15 listopada — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elekkrycznej w czasie od 16 do 31 października 1933 r.; do 20 listopada tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni listopada;

9. podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są w listopadzie **zaległości, odroczone lub rozłożone na raty** z terminem płatności w listopadzie, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płanicze, również z terminem płatności w tym miesiącu.

Przed likwidacją państwowych urzędów pośrednictwa pracy

(;) W dniu 29 października br. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zniesieniu państwowych urzędów pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami. Czynności tych urzędów obejmuje Fundusz Bezrobocia, przyczem konieczna reorganizacja ma być przeprowadzona w terminie do 1 kwietnia 1934 r.

W związku z tem ministerstwo opieki społecznej przygotowuje obecnie odpowiednie rozporządzenia wykonawcze.



WTOREK, 7 LISTOPADA.

(—) **Kraków** (312,8) 7—8 Audycja poranna, 11,30 Przegląd prasy, wiadomości eksportowe, komunikat Min. Opieki Społecznej, 11.50 Wiadomości bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał, 12.05—13 Muzyka lekka — o 12,30 wiadomości meteorologiczne, dziennik południowy, 15,30 Wiadomości gospodarcze, 15.40 Koncert kameralny z cyklu „Kwartety Beethovena" (z płyt), prelekcja — p. K. Stromenger, 16,25 Skrzynka P. K. O, 16.40 Kącik językowy — prof Słoński, 16.55 Koncert z cyklu „Arcydzieła muzyczne od XVI. do XX. wieku", dyr. Gliński, H Lipowska (sopr.), J. Lefeld (fort.), koncert poprzedzi pogadanka M Glińskiego, 17.50 „Na czasie", 18 „Picasso i Braque — twórcy kubizmu" — dr. J. Puciata-Pawłowska, 18.20 Skrzynka techniczna — inż Kisielnicki, 19.20 Rozmaitości, 19,25 Feljeton aktualny, 19.40 Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny, 20 Przemówienie premjera Jędrzejewicza, 20.15 „W 40-tą rocznicę śmierci P Czajkowskiego", a) Pogadanka, b) A. Simonówny b) symfonja VI patetyczna, c) Berdjajew, 21.15 Kwadrans literacki: „Okno" nowela K. Irzykowskiego 21.30 Recital fortepianowy M. Münza, 22.15—23.3? Muzyka taneczna, o 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne

Warszawa (1411,8) 7—23,30 p Kraków.

Katowice (408,7) 7—17,50 p Kraków, 17.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci, 18—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,10 „Ślady polskiej przeszłości w Prusiech wschodnich" — dr. O. Bogowiczowa, 19.25—23.30 p. Kraków.

Lwów 380,7) 7—17.50 p Kraków, 17.50 Biuletyn turystyczny lwowsk. dyr. kolej., 18 p. Kraków 18.35 Arje operowe w wyk. p L. Miguelówny (sopr.), 18.50 Płyty, 19.05 Rozmaitości, giełda zbożowa, 19.25—23.30 p. Kraków.

Wiedeń (517,2) 11.30 Muzyka lekka, 17.20 Koncert, 18,05 „Filozofja grecka a kościół chrześcijański we wczesnem średniowieczu" — dr. H. ks. Ypsilanti, 19 Koncert, 20 „Der Bergsee" — opera J. Bittnera, 22.50 Muzyka taneczna.

Paryż (1725) 20.30 Koncert, 21.30 „Pory roku" — oratorjum Haydna.

Budapeszt (550,5) 18 Orkiestra cygańska, 19.30 „Carmen" — opera Bizeta.

Daventry (1554,4) 19 Muzyka organowa, 17.30 Muzyka kameralna, 19.30 Utwory organowe Bacha, 20.30 Koncert, 22.20 „Czar walca" — operetka O. Straussa, nast. muzyka taneczna.

Przed jubileuszem 60-lecia prof. Weizmanna

Plany prof. Weizmanna

Wedle pism palestyńskich, prof. Weizmann uda się w drugiej połowie listopada do Palestyny, gdzie pozostanie przez trzy tygodnie. Przed konferencją londyńską przebywał prof. Weizmann w Paryżu w związku z akcją na rzecz uchodźców żydowskich. Odbył przy tej sposobności konferencję **z francuskim ministrem spraw zagranicznych Paul Boncourem na temat możliwości kolonizacji Żydów niemieckich na granicy syryjsko-palestyńskiej.** Prof. Weizmann udaje się do Palestyny celem odbycia narady z członkiem Egzekutywy sjonistycznej drem Ruppinem w sprawie kolonizacji Żydów niemieckich, w Palestynie i celem **zorganizowania Instytutu rolniczego na Uniwersytecie Hebrajskim.** Jak wiadomo. Instytut ten ma powstać w kolonji Rechowot a w ostatnich miesiącach pracował prof Weizman przy udziale dwóch wybitnych chemików nad przygotowaniami naukowemi i technicznemi złączonemi z utworzeniem Instytutu. Prof. Weizmann wszedł również w kontakt z wielkim chemikiem niemieckim, **Żydem prof. Haberem, laureatem nagrody Nobla, który definitywnie zgodził się przybyć do Palestyny i przez kilka miesięcy w roku prowadzić laboratorjum chemiczno-rolnicze w Instytucie.** Prof. Haber jest jednym z najwybitniejszych czonych chemików w Niemczech i przez szereg lat stał na czele Instytutu dla chemji fizykalnej im. Wilhelma w Berlinie. W czasie wojny organizował on niemiecki przemysł wojenny.

Jakkolwiek rząd niemiecki nie zmusił go do wyrzeczenia się katedry, to jednak prof. Haber oświadczył, że nie jest aryjczykiem i zrezygnował z katedry. Prawdopodobnie prof. Haber zajmie się narazie zorganizowaniem Instytutu rolniczego, szczególnie działu chemji rolniczej, a w następnym roku przybędzie na kilka miesięcy do Palestyny dla odbycia wykładów i dla pracy w laboratorjum.

Po trzechtygodniowym pobycie w Palestynie uda się prof. Weizmann do Stanów Zjednoczonych **celem wzięcia udziału w akcji na rzecz Żydów niemieckich. Prof. Weizmann odnosi się z optymizmem do tej akcji, w której wezmą udział wszystkie światowe organizacje żydowskie.** Prof. Weizmann przypuszcza, że wkrótce będzie miał do dyspozycji kil kaset tysięcy funtów szterlingów. Po zakończeniu akcji w Stanach Zjednoczonych wróci prof. Weizmann do Palestyny, by tu poświęcić się pracy naukowej w Instytucie rolniczym, który organizuje.

Jak wiadomo, w bieżącym miesiącu **a to dnia 27 listopada, obchodzi prof. Weizmann 60-lecie urodzin. Prof. Weizmann będzie w dnin tym prawdopodobnie w Palestyn.e.**

Agencja Zydowska wobec wypadków palestyńskich

W dniu wczorajszym miało się odbyć w Londynie posiedzenie Egzekutywy sjonistycznej w sprawie ostatnich wypadków w Palestynie. Jak słychać, prezydent Agencji Żydowskiej Sokołów, przebywający obecnie w Polsce zawiadomił telefonicznie Egzekutywę sjonistyczną w Londynie, że **nie może przybyć do Londynu.** Egzekutywa sjonistyczna zajmie się na posiedzeniu sprawą **zaostrzonego kursu wobec emigracji żydowkiej do Palestyny** ze strony **rządu palestyńskiego i rozpocznie akcję przeciwko ostatnim zarządzeniom administracji palestyńskiej.**

Silne wzburzenie wśród społeczeństwa żydowskiego w Palestynie wywołał ostry kurs administracji palestyńskiej przeciwko tzw. nielegalnym emigrantom w Palestynie. Policja palestyńska urządza obławy na nielegalnych turystów, którym każe natychmiast opuścić kraj. Rząd wydał pozatem zarządzenie utrudniające w znacznym stopniu turystykę i przewidujące **znaczne kary na turystów, którzy pozostaną w kraju dłużej niż trzy miesiące.** Przeciwko tym zarządzeniom **odezwały się** silne głosy protestu w jiszuwie palestyńskim. Egzekutywa Agencji Żydowskiej w Jerozolimie podejmuje obecnie akcję w sprawie emigracji palestyńskiej. Do akcji mają przystąpić wszystkie żydowskie instytucje gospodarcze w Palestynie a celem tej akcji jest wywarcie nacisku na rząd palestyński w sprawie jego obecnej polityki emigracyjnej.

„Pariser Hajn" donosi z Londynu: Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że **przedstawiciele Egzekutywy sjonistycznej otrzymali od brytyjskich kół rządowych zapewnienie, że bez względu na hecę Egzekutywy arabskiej i na krwawe niepokoje z ubiegłego tygodnia, imigracja żydowska do Palestyny nie zostanie w żadnym wypadku wtrzymana.**

W Genewie ostro krytykują akcję arabską

Genewa (ŻAT) Pisma genewskie „Journal de Genewe", Journal de Nations" i „Le Moment" ogłosiły w związku z wypadkami palestyńskiemi artykuły, w których **ostro krytykują akcję arabską.** „Journal de Genewe" **wskazuje na wielkie korzyści, jakie imigracja żydowska przysporzyła Palestynie i pisze że rząd palestyński powinien był aresztować i unieszkodliwić arabskich wodzirejów. Pisma genewskie wskazują, że wypadki palestyńskie nie są wynikiem żywiołowego ruchu, lecz sztucznie wywołane zostały przez systematyczne podburzanie ludności przez krańcowych nacjonalistów arabskich.**

Nacjonaliści syryjscy emir Arslan oraz Iszan el Dzabri, którzy przebywają w Genewie, rozesłali pod firmą „Syryjskiej Ligi dla Obrony Praw Człowieka i Obywatela" apel do prasy genewskiej i do członków Komisji Mandatowej pełny oszczerstw na Żydów z Palestyny i protestujący przeciwko tłumieniu demonstracji arabskich przez policję brytyjską.

אנו מביעים בזה את צערנו האמיך לחברנו

יוסף הורוביץ

למות עליו אביו אליהו הורוביץ ז"ל.

בעבודתו בתנועה ימצא נחומים

מן השומר הדתי במרכב

WIADOMOŚCI Z KRAJU

„Kramik narodowych dewocjonalij"

(List z Wilna)

(—) Artykuł pod powyższym tytułem, zawarty w nieistniejącym już dziś „Głosie Wilna", organie młodej frondy endeckiej, wywołał swego czasu niemały huczek na naszym bruku.

Redaktorem pisma był podówczas p. Stan Ochocki, prezes Bratniej Pomocy Młodzieży Akad. z ramienia obozu endeckiego. Artykuł zapoczątkował całą serję dalszych, pisanych w tonie namiętnym i dość rubasznym, a uderzających taranem w zespół redakcji „Dziennika Wileńskiego", czołowego pisma Stronnictwa Narodowego.

Na czele zespołu redakcji „Dziennika Wileńskiego" stoi poseł endecki, p. Al. Zwierzyński, b wicemarszałek Sejmu. Dobrany sztab stanowili pp Obst. Kownacki, Hryniewicz (zastępca koncernu „I. K. C." na terenie Wileńszczyzny), K. Junosza (F. Dangel, obecnie współpracownik sanacyjnego „Kurjera Porannego").

Tendencje „Dziennika Wileńskiego" nie odbiegają ani trochę od kierunku „Gazety Warszawskie", z tą małą różnicą, że organ wileński stoi na znacznie niższym poziomie. W atakowaniu rządu lub w ekwilibrystyce na koniku żydowskim, nie ustępuje „Dz. Wil." swej stołecznej siostrzycy.

P. Ochocki i jego koledzy redakcyjni z „Głosu Wilna" zarzucili między innemi posłowi Zwierzyńskiemu, że na terenie jego posesji przy ul. Mostowej, w której się znajduje „Dz. Wil.", mieści się równocześnie znany dom schadzek, opłacający tytułem tenuty 54 dolary miesięcznie.

W poniedziałek 30 z. m. znalazła się causa „Dziennik Wileński" contra nieistniejący już „Głos Wilna" na wokandzie Sądu Okręgowego. Przewód sądowy obfitował w niezmiernie ciekawe i drastyczne momenty. P. Ochocki, wezwany przez mec. Jasińskiego, popierającego oskarżenie, do skonkretyzowania swych zarzutów, ofiaruje dowód prawdy na cały szereg starych i nowych faktów, dotyczących działalności członków redakcji „Dziennika Wileńskiego". Prosi o przesłuchanie świadków, mających stwierdzić, że naczelny redaktor „Dz. Wil.", poseł Zwierzyński, ciągnie zyski pośrednie z domu rozpusty, mieszczącego się w jego posesji, że red. Obst nie wyliczył się z pieniędzy organizacji „Liga robotnicza" i uchylił się od rewizji ksiąg, a red. Kownacki był organizatorem bojówek endeckich, przeprowadzających doraźny bojkot sklepów żydowskich. P. Ochocki twierdzi poprostu, że chodziło o uzyskanie ogłoszeń bojkotowanych firm, na dowód czego przytacza incydent ze składem aptecznym Prużana.

Współwydawca „Głosu Wilna", p. Górnisiewicz przedkłada dowód, że w wydawanym przez p. Zwierzyńskiego „Głosie Wileńskim" (mającym stanowić przeciwwagę dla „Głosu Wilna") drukowano na jednej stronie cytaty z Ewangelji, a na następnej frywolne pamiętniki kochanki Ivara Kreugera...

Nie mogę tu podać dokładnego sprawozdania z rozprawy sądowej, a szkoda, bo rzuciłoby to pęk światła na interesujące tło naszej niwy dziennikarskiej, która częściowo przypomina bagno. Wyrok Sądu Okręgowego przyniósł p. Ochockiemu i tow. uniewinnienie z zarzutów znieważenia posła Zwierzyńskiego. Natomiast za obrazę godności osobistej p. Z., zawartej w kilku niecenzuralnych wyrazach, wymierzono grzywnę po zł 100, darowaną na mocy amnestji. Dow.

Apel Związku Rabinów do społeczeństwa żydowskiego w Polsce

(;) Związek Rabinów Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił następującą odezwę:

Związek Rabinów Rzplitej Polskiej zwraca się niniejszem z gorącym apelem do żydowskich dzia łaczy społecznych w każdej miejscowości, by two rzyli miejscowe koła żydowskie LOPP., zaś do całej ludności żydowskiej w Polsce, by tłumnie wstępowała do utworzyć się mających kół.

Rzeczpospolita Polska, w której wszyscy złączeni jesteśmy nierozerwalnie więzami wierności, przywiązania i miłości, musi mieć dla ugruntowania swego stanowiska mocarstwowego silną flotę powietrzną, a ludność Rzplitej Polskiej musi być przygotowana do obrony przed atakami lotniczemi i gazowemi na Polskę ze strony jej wrogów.

My Żydzi, którzy na każdem polu pracy państwowej i patrjotycznej staramy się godnie spełnić nasz obowiązek, którzy wszędzie wytężamy wszystkie siły, by dorzucić naszą cegiełkę do budowania gmachu wielkomocarstwowej Polski, nie możemy przeto pozostać i nie pozostaniemy w tyle, gdy idzie o tak ważny odcinek pracy patrjotycznej.

Dlatego twórzmy i zakładajmy koła żydowskie LOPP. i pokażmy, że żaden Żyd nie uchyli się od wstąpienia do jej szeregów.

(—) Związek Rabinów Rzplitej Polskiej

Bezrobotny chrześcijanin prosi o certyfikat

(;) Centralny Wydział Palestyński w Warszawie jest w ostatnich dniach oblegany przez setki petentów proszących o certyfikaty. Wśród petentów znajduje się też wielka liczba osób starszych chcących wyjechać do Palestyny wraz z rodzinami.

W ostatnich dniach zwracał na siebie uwagę przebywający całemi godzinami w lokalu Wydziału Palestyńskiego pewien młody człowiek — chrześcijanin.

Jest to 25-letni Wacław Święcik, stolarz z okolic Włocławka. Wyczytał on w dziennikach, że w Palestynie odczuwany jest brak rąk roboczych a ponieważ pozostaje już od dłuższego czasu bez pracy, przybył do Centralnego Wydziału Palestyńskiego, by podjąć starania o wyjazd do Palestyny.

Niestety, prośbie jego ze względów zasadniczych nie stało się zadość.

Echa skandalu kahalnego w Radomiu

(:) Członkowie b. zarządu gminy żydowskiej w Radomiu, którzy są jednocześnie członkami nowego zarządu, — względnie rady gminy i którzy zostali aresztowani pod zarzutem dopuszczenia się nadużyć w gospodarce gminy, zostali zawieszeni w swych czynnościach. Na ich miejsce zostali już powołani kolejni kandydaci z listy wyborczej. Po przebyciu dwóch tygodni w więzieniu, aresztowani zostali wypuszczeni na wolność za kaucją od 10 do 16 tysięcy złotych od każdego.

Przedterminowe zwolnienie groźnego niegdyś bandyty

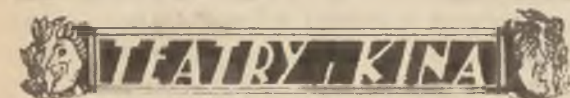
(;) Minister sprawiedliwości zarządził przedterminowe zwolnienie więźnia karnego, Wacława Madejskiego (odbywającego karę w Rawiczu), za wzorowe prowadzenie się. Wacław Madejski, ongiś postrach Kresów Wsch., odbywał od roku 1924 karę 12-tu lat ciężkiego więzienia za organizowanie napadów bandyckich na terenie białostockiego i Polesia. W więzieniu Madejski nauczył się malarstwa i tapeciarstwa i własną pracą odrestaurował większą część wnętrza pomieszczeń więziennych. Z uwagi na prowadzenie się bandyty, minister uznał za możliwe zwolnienie go na 3 lata przed upłynięciem terminu kary. W ubiegłym tygodniu Madejski uzyskał wolność.

W Zakopanem spadł pierwszy śnieg

(;) W nocy z soboty na niedzielę w Zakopanem spadł pierwszy śnieg, pokrywając obfitą warstwą całą miejscowość. Na ulicach, pokrytych śniegiem pojawiły się sanie.

Grubość pokrywy śnieżnej wynosi w Zakopanem od 16 do 25 ctm. przy temperaturze —1 st. Morskie Oko pokryte jest warstwą śniegu grubości 50 ctm., a Hala Gąsienicowa — grubości 25 ctm, przy temperaturze —4 stopnie.

W niedzielę w Tatrach zachodnich, jak i w samem Zakopanem śnieg padał w dalszym ciągu.



— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj we wtorek wieczorem po raz 7-my „Eros i Psyche" w opracowaniu dyr. Osterwy, w premjerowej obsadzie z dyr. Osterwą, Hanką Ordonówną i T. Burnatowiczem w rolach głównych, w otoczeniu całego zespołu artystów. „Eros i Psyche" będzie grana w tym tygodniu tylko dwukrotnie, a to w dniu dzisiejszym we wtorek i w piątek 10 bm. Jutro w środę komedja St. Żeromskiego „Uciekłami przepióreczka..." z pp. dyr. Osterwą, Karbowskim, Kostecką i Granowską w rolach głównych. W czwartek 9 bm. powtórzenie ostatniej nowości świetnej angielskiej komedji R. Mackenziego „Igraszki muzyczne" w opracowaniu J. Karbowskiego, która na premjerze zdobyła sobie wiel ki sukces.

— **WYSTĘPY MENACHEMA RUBINA W TEATRZE ŻYD.** Bocheńska 7. Dziś o godz. 8.30 ciesząca się wielkiem powodzeniem sztuka muzyczna Szaloma Alejchema „200.000" z M. Rubinem na czele. Czysty dochód przeznaczony na „TOZ". Pozostałe bilety przy kasie teatru. Jutro we środę nieodwołalnie ostatnie przedstawienie „200.000".

— **„KUNI- LEML" NOWA PREMJERA MENACHEMA RUBINA.** Próby tej wielkiej konstrukcyjnej wystawy sztuki „Kuni- Leml" według Goldfadena, nowemi dekoracjami, chórem, scenami zbiorowemi i powiększoną orkiestrą są już w pełnem przygotowaniu pod osobistą reżyserją Menachema Rubina. Premjera wyznaczona została na sobotę 11 bm. Bilety wcześniej zamawiać można w firmie A. Fischhab. Grodzka 46.

— **STANISŁAW NIEDZIELSKI** znakomity pianista, którego każdorazowy występ na największych estradach europejskich odnosi prawdziwy triumf, gdyż interpretacja dzieł muzycznych stoi na najwyższym poziomie, wystąpi w Krakowie jedyny raz, a to w środę dnia 8 bm. w sali Bolońskiego

— **PROF. ALFRED SCHENKER** rozpoczął już lekcje gry na skrzypcach na wszystkich stopniach w Szkole Muzycznej przy Żyd. Tow. Muz., Jasna 2, tel. 176-51

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 7.30 wiecz.: „Eros i Psyche".
Środa 7.30 wiecz.: „Uciekła mi przepióreczka...".

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Wtorek 8.30 wiecz.: „200.000".
Środa 8.30 wiecz.: „200.000".

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Wtorek 8 wiecz.: Opera Warszawska.
Środa 8 wiecz.: „Moja głupia mamusia".

Teatr Polski z Katowic w Sosnowcu
Wtorek: „Fräulein Doktor".

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Córka pułku" (Anny Ondra)
APOLLO: „Kawalkada"
ATLANTYK: „Ścigani ludzie" (Józef Rovensky, Magda Sonja, J. Fehetj) film czeski oraz orkiestra DAJOS BELA.
DOM ŻOŁNIERZA: „3 djabłów z Matterhorn" (Syn białych gór) (Mary Glory).
PROMIEŃ: „Czemp" (Wallace Beery i Jackie Cooper).
SŁOŃCE: „Rasputin" (Konrad Veidt).
ŚWIT: „Pod Twoją Obronę" (Obraz Polski).
SZTUKA: „Zdobyć cię muszę".
UCIECHA: „Pieśń nad pieśniami" (Marlena Dietrich).
WANDA: „Szpieg w masce" (Hanka Ordonówna, Samborski, Leszczyński).

MIFAL ARLOSOROW —

Nie falą wtopy, lecz ofiara na ołtarzu wyzwolenia.

Działacze Ż. F. N. radzą

Kraków, 7 listopada.

(—) Jak już donieśliśmy, odbył się w ub. środę w Krakowie w wielkiej sali kahału zjazd działaczy Żydowskiego Funduszu Narodowego zachodniej Małopolski i Śląska. Na zjazd przybyli przedstawiciele wszystkich ugrupowań sjonistycznych naszej dzielnicy, w ilości **162 delegatów z 70 miejscowości. Na ogólną liczbę delegatów przypada na Kraków 44.** Prócz delegatów przybyło na zjazd wiele gości z Krakowa i z prowincji.

Otwarcia Zjazdu dokonał prezes centrali K. K. L. naszej dzielnicy tow. Maks Lauterbach, witając zebranych delegatów i gości, a w szczególności reprezentantów kahału krakowskiego, prezesa Rady p. dra Fischlowitza, i reprezentantów instytucyj żydowskich, oraz zaznaczając, iż obecny zjazd jest pierwszym od lat dziesięciu. Zbiera on się w przełomowej dla żydostwa chwili, która nakłada na cały naród żydowski wzmożone obowiązki. Na terenie naszej pracy na rzecz centralnych funduszów palestyńskich mamy obecnie akcję **Mifal Arlosorow,** która będzie zakończoną **15 listopada br.,** poczem przystąpimy do **akcji Usyszkina,** mającej na celu, w drodze stworzenia kolonji na imię Usyszkina, uczcić tego wielkiego Przywódcę naszego ruchu. Keren Kajemet stoi przed nowemi wielkiemi zadaniami, celem naszym musi być powrót do dawnych dochodów Funduszu Narodowego, a nawet ich przewyższyć.

Po otwarciu zjazdu zabrał głos prezes Rady krakowskiej gminy żydowskiej dr Fischlowitz, witając zjazd w serdecznem przemówieniu hebrajskiem i polskiem. Dalsze przemówienia wygłosili pp. prezes **Spira** imieniem Związku Stow. Kupiectich i krakowskiego Stow. Kupców, **dr. Terło** imieniem Hitachdutu i **dr. Ludwik Menasche** imieniem dyrektorjum Keren Hajesod. Dyr. Wiesenfeld odczytał nadeszłe telegramy powitalne od Egzekutywy org. Sjon w Krakowie, Tarbutu itd.

Prezes tow. Lauterbach wita wśród wielkiego aplauzu delegata jerozolimskiej centrali Keren Kajemet, poetę Natana Bystryckiego.

Na wniosek tow. dra Rosenfelda wybrano następujące

PREZYDJUM KONFERENCJI:

Dr. Anzelm Kleinman (Przeworsk), Joachim Neiger (Tarnów), — przewodniczący. Dr. G. A. Terło (Kraków). Wolf Goetzler (Tarnów), Drowa Anna Sigmundowa (Dziedzice). Symche Seiden (Rzeszów). Dr. Sommerstein (Kraków). — wiceprzewodniczący: Mendel Krakauer (Jaworzno). Wolf Frisch (Bochnia). Kalman Lustbader (Nowy Sącz), Inż. Horowitz (Zakopane) — sekretarze.

Komisja permanencyjna: Hans Löw (Oświęcim) prezes, Dr. Emil Rosenfeld (Kraków) wiceprezes, Bronnerowa (Katowice). Symche Trink (Rzeszów) Józef Zins (Bielsko). Wolf Reichler (Przeworsk). Adlerowa (Oświęcim). Heuberger (Gorlice), Emil Seidenfeld (Andrychów). Samuel Seinwell (Jasło). **Markus Reiss** (Leżajsk) i **Roman Weinheber** (Krzeszowice) — członkowie.

Komisja Młodzieży — przedstawiciele wszystkich ugrupowań młodzieży pod przewodnictwem Mgra Edwarda Rosthala (Kraków).

Zkolei następuje referat dyrektora centrali krakowskiej Keren Kajemet tow. **Wiesenfelda**

O PRACY K. K. L. NA NASZYM TERENIE.

Na wstępie wyłuszcza tow. Wiesenfeld zasadnicze wytyczne naszej pracy palestyńskiej, podkreślając, że **kto pragnie wielkiej Palestyny, musi dbać o fundusze palestyńskie.** Chwilowo bowiem nie widzimy w Palestynie należytej równowagi między inicjatywą prywatną a pracą narodową. Wielka alija zależy wyłącznie od tego, czy fundusze palestyńskie przygotują dla niej odpowiednie podłoże. Jeśli dzisiaj możliwa jest już stosunkowo wielka alija, to tylko dlatego, że nasze fundusze narodowe — Keren Kajemet i Keren Hajesod — uskuteczniły potrzebną ku temu pracę pionierską. Tę pracę należy kontynuować, **ażeby alija mogła być coraz większa.**

Na naszym terenie możemy z satysfakcją zaznaczyć, że po dwóch latach spadku wpływów na rzecz K. K. L., **obecnie wpływy znowu się wzmogły.** Są one oczywiście jeszcze małe w stosunku do potrzeb oraz do możliwości jakie mamy, ale bądźcobądź kryzys został przezwyciężony, a Ż. F. N. zyskuje dochody coraz pokaźniejsze.

Wzrost zaś dochodów płynie przedewszystkiem **z puszek.** Mamy w naszej dzielnicy 12.000 puszek, którą to liczbę należy podnieść, a także dochód z poszczególnych puszek spotęgować. **Puszka Ż. F. N. jest najlepszem kryterjum nastrojów palestyńskich w społeczeństwie żydowskiem.** Jest ona najważniejszem źródłem dochodowem w Keren Kajemeth. Dalszem źródłem naszych dochodów to akcje świąteczne, co do których należy zauważyć, iż starsi sjoniści zamało w nich współpracują. To samo można powiedzieć o trzeciem z rzędu źródle dochodów Keren Kajemet, o **ofiarach okolicznościowych.** Wszystkie w tym względzie ciężary zbierania ponosi młodzież, podczas gdy starsi sjoniści minimalnie współdziałają.

Mowca w pełnych uznania słowach mówi **o „nieznanym żołnierzu" sjonistycznym.** Ten nasz „żołnierz nieznany", to nasz najlepszy i najofiarniejszy pracownik. A ciekawe, że nieraz w całkiem małych miasteczkach praca na rzecz Keren Kajemet jest najwydatniejsza. Dzieje się to właśnie dzięki naszemu „nieznanemu żołnierzowi". Doskonałe wyniki osiągnęły takie małe miejscowości jak **Brzozów, Tarnowskie Góry, Jabłonka Orawska. Z większych miast Katowice ostatnio** doskonale obecnie pracują.

Keren Kajemet wyznaczył sobie obecnie **podwójny kontyngent.** A nie ulega wątpliwości, że zwłaszcza akcja na rzecz kolonji Usyszkina przyniesie doskonałe rezultaty.

Nawiązując do ostatnich wydarzeń w Palestynie podnosi mowca, że od wytkniętego celu nic nas nie zdoła odwrócić (Żywe oklaski).

Jawiącego się na sali prezesa Związku Stowarzyszeń Bnej Brith w Polsce, p. dra Leona Adera wita przewodniczący dr. Kleinmann, poczem p. dr. Ader wygłasza serdeczne przemówienie, życząc Zjazdowi owocnych obrad.

PRZEMÓWIENIE POSŁA DRA THONA.

W czasie dyskusji formalnej zjawia się na sali poseł dr. Thon, któremu konferencja zgotowała wielką owację.

Poseł dr. Thon wita konferencję i gratuluje centrali krakowskiej Ż. F. N. jej dużych sukcesów w pracy. Keren Kajemet — wywodzi poseł dr. Thon — jest jedną z najpopularniejszych z naszych instytucyj. Społeczeństwo żydowskie zdaje sobie z tego sprawę, **że kto ma ziemię, ten jest gospodarzem.** Pamiętam — mówi poseł dr. Thon — kiedyto niezapomniany prof. Schapira wystąpił z inicjatywą założenia Żydowskiego Funduszu Narodowego. Herzl przyklasnął wówczas tej myśli z całego serca. Gdybyśmy mieli wówczas to doświadczenie, które mamy obecnie, mielibyśmy w Palestynie o wiele więcej ziemi w naszych rękach niż mamy teraz. Niechaj z tego zjazdu wyjdzie hasło wielkiego pomnożenia ziemi żydowskiej w Palestynie (Huczne oklaski).

Zkolei zabiera głos

NATAN BYSTRYCKI

do referatu o „Żydowskim Funduszu Narodowym w świetle rzeczywistości palestyńskiej". Sprawozdanie z tego wspaniałego referatu zamieścimy osobno.

Pod koniec referatu tow. Bystryckiego zjawia się na sali

PREZYDENT SOKOŁÓW

Cała konferencja powstaje z miejsc, **huczna owacja,** przewodniczący tow. Neiger serdecznie wita Przywódcę naszego ruchu.

Prezydent Sokołów zabiera głos i w przepięknem przemówieniu hebrajskiem, pełnem osobistych wspomnień, przyjętem burzą oklasków, kreśli znaczenie Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Na posiedzeniu popołudniowem toczyła się obszerna dyskusja nad wygłoszonemi referatami. Na wstępie zabrał głos przybyły na konferencję i serdecznie przez przewodniczącego i całą konferencję powitany członek Egzekutywy Sjonistycznej

POSEŁ GRUENBAUM,

który wywodził, że opozycja przeciwko nowej Egzekutywie nie powinna znajdować wyrazu na gruncie funduszów palestyńskich. **Można zwalczać Egzekutywę, ale nie można bojkotować ani sabotować Keren Kajemetn, lub Keren Hajesodu.** Pamiętajmy o tem, że czasokresu między rokiem 1929 a 1933 nie wykorzystaliśmy należycie. **Musimy podwoić naszą pracę.** Żadne przeszkody nie wstrzymają nas w naszym pochodzie. (Huczne oklaski).

W dyskusji przemawiali tow. rabin Halpern, dr. Terło, dr. Besen, Götzler (Tarnów), Seiden (Rzeszów), Feld (Kolbuszowa), Buchschreiber (Sle-

Przy objawach przeczulenia, uczuciu strachu, bezsenności, dolegliwościach sercowych, ucisku w piersiach, naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** ożywia krwiobieg w organach podbrzusza i działa przytem uspokajająco na zaburzenia w nich.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Igraszki muzyczne"

Sztuka w 3 aktach Ronalda Mackenzie'go.

(—) O ile mnie poinformowano, tytuł sztuki powinien brzmieć właściwie „Krzesła muzyczne"; oznaczać to ma zabawę, polegającą na tem, że uczestnicy chodzą po pokoju i biorą udział w zabawie tak długo, jak długo gra muzyka. Gdy milknie fortepian, wtedy wszyscy rzucają się na miejsca, ustawione obok fortepianu, a biedak, który miejsca nie złapał, wypada z gry. I w tej wielce ciekawej i bardzo mądrej sztuce, którą zdaje się po **raz** pierwszy w Polsce wystawiła nasza miejska scena, zawsze jakaś osoba wypada z gry, gdy milknie fortepian: Mary, której miłość odrzuca Józef Geoffrey, ponieważ jego narzeczona zakochała się w Józefie, wreszcie sam Józef, ginący w nurtach rzeki i spieszy na pomoc Mary, a więc zawsze jakaś osoba wypada z gry, na być u sprawiedliwieniem tytułu.

W rzeczywistości jest to jednak sprawa drugorzędna, bo nie poznałem dotychczas żadnej sztuki teatralnej, któraby w tak ścisłym związku pozostawała z muzyką. Tak jest w kinie dźwiękowem dźwięki zlewają się ze sobą i dają hasło do zmiany akcji, tak w „Igraszkach muzycznych" każdy **obraz — a jest ich wiele — wewnętrzną swą strukturę, swój aromat i swą istotę zawdzięcza jakiemuś utworowi muzycznemu,** który skrachowany **były lotnik angielski z czasów wielkiej wojny,** neurastenik Józef wygrywa na fortepianie. **Autor zdaje się nam mówić:** Życie każdego człowieka ma w gruncie rzeczy swój wewnętrzny rytm, niestety niezawsze go wyczuwamy, stąd pochodzą rozmaite tragedje życiowe. Byłoby dla muzyka rzetelnego eksperymentem wielce ciekawym układać życie każdego człowieka, którego zna nawskróś, w takt jakiegoś utworu muzycznego, bądź to znanego, bądź też, co już jest rzadkością, improwizowanego. W tem właśnie polega czar tego dziwnego, poza wszelki szablon wykraczającego utworu młodego pisarza angielskiego Mackenziego, który przed kilku laty padł ofiarą katastrofy automobilowej w Londynie, pozostawiwszy po sobie tylko dwa bardzo wartościowe utwory.

Ale „Igraszki muzyczne" interesują nas z jeszcze jednego stanowiska. My w Europie mało znamy Anglję, a do nas dochodzą tylko echa tego świata odrębnego poprzez literaturę angielską. Niedawno czytałem powieść dyplomaty angielskiego Haralda Nicolsona w niemieckiem tłomaczeniu pt. „Die Herren der Welt privat" lektura tej powieści niewysłowioną sprawiła mi rozkosz, a to nie dzięki jej walorom artystycznym, lecz dzięki aromatowi ducha angielskiego, przenikającego tę powieść. Tematem jej perypetje dyplomatyczne Anglii, która dzięki przypadkowemu zbiegowi okoliczności znalazła się nagle nad brzegiem katastrofy wojennej. Główny bohater powieści angielski minister spraw zagranicznych wyjeżdża w dzień konfliktu do swej letniej **rezydencji** na weekend, a ten właśnie wyjazd, **spowodowany** przypadkową kłótnią ze żoną, pokrzyżował wszystkie plany dyplomatów europejskich, którzy w nim dopatrują się jakiejś tajemnicy. **Autor** chciał przez to powiedzieć, że Anglja improwizuje swą politykę zagraniczną, że Anglik improwizuje wogóle swoje życie. Przytaczam tę powieść tylko dlatego, bo ta dziwnie niepokojąca **sztuka** Mackenziego jest po części jej potwierdzeniem. Niemiec ma system, Amerykanin gnany jest **demonem** pracy, Francuz pracuje, by potem **używać życia,** ale Anglik zawsze swe życie **improwizuje,** ciesząc się z niespodzianek, które na każdym wyłaniają się kroku. Stąd jest ta elastyczność **tak** polityki jak i życia angielskiego — mimo **pozorów** sztywności.

Także w „Igraszkach muzycznych" Anglicy improwizują swe życie, kierując się raczej **intuicją** niż systemem lub ogólnie uznaną jakaś **filozofją** życia. William Schindler, nafciarz, którego **losy** zagnały do Borysławia, nie chce sprzedać swej kopalni, chociaż jest tak dalece zadłużony, że **może** ją lada chwila stracić. Wierzy bowiem **swemu** nosowi, który wyczuwa naftę. Miał rację, bo **rzeczywiście** nastąpił wreszcie olbrzymi wybuch **nafty** i stojący prawieże przed **bankrustwem** Anglik może sprzedać swój szyb Amerykaninowi **pod** bardzo korzystnemi dla siebie warunkami. **Wogóle moment niespodzianki decydującą rolę od-**

[M]rianowice), Zuckerbrot (Baranów), Keil (Krynica), Laufer (Jaworzno), Jungster (Król. Huta).

Natan Bystrycki wygłasza drugi zkolei swój referat nt.

METODY PRACY Ż. F. N.

Istnieje 1001 sposobności zbierania na Keren Kajemet. Dochody Keren Kajemetu niestety spadają. W r. 1930 wynosiły one 230.000 funt. szt., w r. 1931 — 225.000 f. szt., w r. 1932 — 200.000 f. szt. Długi Ż. F. N. wynoszą obecnie 500.000 f szt w najbliższych czterech latach musimy je spłacić. Dlaczego dochód Ż. F. N. spada? Argument o kryzysie nie jest żadnym argumentem, jeśli chodzi o fundusz groszowy, jakim jest Keren Kajemet. Naszym problemem jest: **jak znaleść więcej ofiarodawców — więcej nóg i rąk — więcej ofiarodawców i więcej zbieraczy.** Mowca w niezmiernie ciekawym wywodzie, pełnym dowcipu i temperamentu, omawia poszczególne metody zbiórkowe Keren Kajemet, a więc przedewszystkiem mówi o puszce i wielkiem jej znaczeniu wychowawczem i finansowem, o systemie samokontyngentowania, o pracy kobiet na rzecz Keren Kajemet, o bazarach palestyńskich, o Sefer Hajeled — nowym systemie zbiórek wśród dzieci, z zapisywaniem do Księgi Dzieci.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos tow. Storch, Friedmann (Mielec), Herschberg (Chrzanów), mgr. Lustbader (Limanowa), Seiden (Kraków), mgr. Eisner (Pilzno), Heuberger (Gorlice), Krumholz (Kraków), Seinwel (Jasło).

Po wyczerpaniu listy mowców dyskusyjnych przedłożyli: tow. dr. Rosenfeld wnioski **komisji permanencyjnej**, a tow. mgr. Rosthal wnioski **komisji młodzieży.** Rezolucje zostały jednogłośnie przyjęte. Ogłosimy je w jednym z najbliższych numerów.

O godz 9 wiecz. zamknął zjazd przewodniczący dr Kleinmann, poczem na zakończenie przemówił jeszcze prezes centrali Keren Kajemet tow. Lauterbach.

Wśród dźwięków Hatikwy rozeszli się delegaci i goście pięknego zjazdu, w którym reprezentanci wszystkich ugrupowań sjonistycznych zgodnie współdziałali w interesie naszego Żydowskiego Funduszu Narodowego.

NADESŁANE CZASOPISMA

(—) **„NOWA PALESTRA".** Miesięcznik poświęcony praktyce prawa i sprawom zawodowym adwokatury. Lwów, Batorego 34, I p.

Treść numeru X-go: 1) Żądany ankiety. 2) Adw. Dr. Leon Nadel, Lwów: Odpowiedzialność materjalna funkcjonarjuszów państwowych wobec Skarbu Państwa z tytułu zaniedbań służbowych. 3) Adw Dr Ludwik Mund, Lwów: Nowy projekt ordynacji podatkowej. 4) Mgr. G. Weissmann, Kałusz: Zasada „quieta non movere" a K.P.C. 5) Z orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach adwokatury 6) Z bieżących zagadnień aktualnych: I) Okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie doręczenia pism sądowych w sekretarjatach sądowych. II) Wpis stosunkowy od apelacji od wyroku sądu grodzkiego. III) O dowodzie pisemnym przy powództwie z art. 566 K. P. C. IV) Wartość przedmiotu sporu wedle przepisów KPC. 7) Z orzecznictwa Sądów: a) Praktyka cywilno- sądowa; b) Orzecznictwo w sprawach karnych; c) Orzecznictwo w sprawach admin i skarbowych. 8) Przegląd czasopism prawniczych. 9) Z wydawnictw prawniczych.

Od naszych korespondentów

Z KATOWIC

(—) **AKCJA ROZDZIAŁU PUSZEK Ż. F. N.** W dniach najbliższych odwiedzać będzie delegacja K. K. L. tych obywateli żydowskich, którzy nie posiadają jeszcze w swoim domu puszki Żydowskiego Funduszu Narodowego. Konieczność popierania funduszu, przeznaczonego na zakup ziemi w Palestynie i wzbogacenie naszego stanu posiadania docierа do coraz szerszych warstw społeczeństwa żydowskiego Nie ulega zatem wątpliwości, że delegacja nasza będzie przychylnie przyjmowana.

(—) **DZIAŁALNOŚĆ KOMISJI KULTURALNEJ.** W ub. czwartek rozpoczęła Komisja Kulturalna tutejszego Komitetu Lokalnego swą tegoroczną pracę inauguracyjnym odczytem delegata na XVIII. Kongres tow. Dr. Rapaporta. W przyszłym tygodniu odbędzie się odczyt tow. Dr. Józefa Grossa z Bielska n. t. „Dlaczego nas nienawidzą" (Antysemityzm jako zjawisko społeczne).

(—) **ZJEDNOCZENIE MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA HEBRAJSKIEGO.** Z inicjatywy org „Akiba" został utworzony w Katowicach „Moadon Iwri". Dnia 28 u. m. odbyło się w lokalu Org Sjon. zebranie organizacyjne. Po zagajeniu przez tow. Kaufmanna wygłosił p. rabin Chameides, wybrany prezesem Zjednoczenia, piękne przemówienie programowe. Następnym punktem programu był odczyt p. Wienera nt „Znaczenie języka hebrajskiego", poczem wybrano Zarząd w składzie: pp. Altmannowa, Schiffowa, Ehrlich, Löbel, Kaufman, Koralnik, Salpeter, Szykmann i Wiener

(—) **MIFAL ARLOSOROW.** Ukonstytuowany niedawno komitet Mifal Arlosorow rozpoczął swą pracę odczytem p. Dra Terły z Krakowa nt. „Obecna sytuacja w Palestynie".

(—) **Z ORG. „WIZO".** Dzięki dokonanemu z końcem ubiegłego sezonu połączeniu Org. „Wizo" ze Stow. Kobiet Żydowskich „Kulturverband" doznała praca kulturalna znacznego ożywienia. Po odczycie członkini Egzekutywy „WIZO" tow Drowej Apte z Krakowa, wygłosił przed dwoma tygodniami znany artysta malarz i reżyser teatru Wileńskiego p. Jakób Rothbaum z Warszawy odczyt nt. Sztuka jako czynnik wychowawczo- społeczny. W ub czwartek odbyła się herbatka, połączona z dyskusją, poprowadzoną przez przew. tow. Dr. Moszkowską i Neumannównę na temat ostatniej Konferencji „WIZO" w Pradze oraz pracy społecznej i produktywnej kobiet w Palestynie. W nadchodzącą środę wygłosi tow. Hans Löw z Oświęcimia odczyt nt. „Altneuland a rzeczywistość". Zebrania towarzyskie i odczyty „Wizo" będą się odbywać regularnie każdej środy o godz. 4,30 popoł. w salach stow. „Concordia".

Od bieżącego tygodnia zostaną uruchomione kursy języka hebrajskiego dla początkujących i zaawansowanych, prowadzone przez tow Schiffową oraz kursy robót ręcznych pod kierownictwem tow. Brodowej. Kursy odbywać się będą w lokalu Stowarzyszenia Kupców przy ul. św. Jana l. 11. Kurs języka hebrajskiego rozpocznie się we wtorek dnia 7 bm. o godz. 5 popoł. Zgłoszenia przed rozpoczęciem kursu.

(—) **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU RĘKODZIELNIKÓW.** Z inicjatywy członka Komitetu Lokalnego Org. Sjon. tow Goldwassera powstał w Katowicach Związek Żydowskich Rękodzielników. Dnia 1 bm. odbyło się w lokalu Stow. Kupców pierwsze Walne Zebranie Związku, w którem wzięli udział: członkowie Zarządu Gminy Żydowskiej z p. prezesem Br. Altmannem na czele, przedstawiciele wszystkich frakcyj jonistycznych, Stow. Kupców, Związku Drobnych Kupców, Gemilas Chesed i w. i. Po otwarciu przez tow. Glodwassera objął przewodnictwo p. Kaufmann i zreferował ustawy, obowiązujące rzemieślników Wśród ożywionej dyskusji powitali obecni przedstawicele zrzeszeń żydowskich powstanie nowej placówki życia społecznego, poczem odbyły się wybory Zarządu. W skład Zarządu weszli: pp. Goldwasser. Goldstein, Meller, Merin, Muszyński Raab, Szlafkowicz, Kaufmann i Waldbaum. Posiedzenia i zebrania Związku będą się odbywać w lokalu Stowarzyszenia Kupców. (D. M.)

KRONIKA TARNOWSKA

(—) **O SPRZENIEWIERZENIE.** Niezwykle sensacyjna rozprawa toczyła się przed sądem okręgowym o sprzeniewierzenie pieniędzy publicznych Na ławie oskarżonych zasiedli Władysław Rusek, sekretarz gminny i Tomasz Kaczor, naczelnik gminy Wojcina. Jako urzędnicy gminni systematycznie sprzeniewierzali wszelkie zainkasowane opłaty i podatki. Nadużycia swe ukrywali w ten sposób, iż przekazywali pocztą tylko drobne kwoty, a na odcinkach czekowych dopisywali dalsze cyfry i wójtom okazywali już odcinki na setki złotych. Prymitywna ta manipulacja świetnie się przez kilka lat udawała, gdyż ani władze skarbowe, ani państwowe i samorządowe nie przeprowadzały odpowiedniej kontroli W ten sposób przywłaszczył sobie Rusek około 25.000 zł. Oskarżony Rusek przyznał się tylko częściowo do zarzuconej mu winy. Oskarżony Kaczor twierdził, iż nie miał nic wspólnego z dokonanemi defraudacjami. Przewód sądowy wykazał, iż w ciągu 5 lat nie dokonano ani jednej kontroli w tamtejszym powiecie. Po przesłuchaniu świadków i wywodach stron skazał sąd Władysława Ruska na 3 lata więzienia, a Tomasza Kaczora uwolnił od winy i kary.

(—) **STRAJK MURARZY.** W obronie obowiązującego cennika robót wybuchł po raz drugi w bieżącym roku strajk murarzy i cieśli w liczbie około 300 osób. Solidarność strajkujących była zupełna. Spokoju nigdzie nie naruszono Po kilku dniach strajk zlikwidowano i podpisano umowę w sprawie warunków płac.

Rozpowszechniajcie

„NOWY DZIENNIK".

grywa w tej sztuce, która jest mądrą i wciąż pobudza do zadumy. Z Geoffreyem pasierbem Schindlera przyjeżdża do Borysławia jego narzeczona Irena by tam spędzić w kraju dla siebie nieznanym wakacje i pod wpływem roznów z Józefem. którego wojna wytrąciła z równowagi, przekonywuje się, że właściwie nie kocha swego narzeczonego. Ale i Józef, syn Williama Schindlera z pierwszego małżeństwa, którego gnębi zmora śmierci jego dawnej narzeczonej, zawinionej może przez niego, rzucającego bo nby podczas wojny na Düsseldorf, miejsce pobytu jego narzeczonej nie umie sobie z tem życiem dać rady i rzucany jest niemiłosiernie od jednej niespodzianki do drugiej. Ten właśnie aromat niespodzianki, której Anglik przeciwstawia swój bajeczny talent improwizowania, jest niejako zasadniczym leitmotywem tego naprawdę ciekawego utworu i decyduje o jego wartości chociaż można mu zarzucić pewna typowość figur i problemów. Typową jest sprytna służąca galicyjska, której udało się usidlić starszego pana tak łasego właśnie na wdzięki niewieście przy nieko cnotliwej ale bardzo nudnej żony; typową jest ta żona, sucha dusza drobnomieszczańska; typową jest Amerykanka, poszukująca przygód typowym jest wreszcie zamerykanizowany młodzieniec angielski Geoffrey. Są w tej sztuce pewne epizody, które są mocno niesmaczne. Do nich należy przedewszystkiem stosunek starego Williama do tej właśnie ponętnej służącej ukraińskiej. Wszystkie te jednakowoż zastrzeżenia milkną w nas, bo mamy przed sobą sztukę, jak już powiedziałem, bardzo ciekawą mądrą i pobudzającą do myślenia.

(;) A wystawiono ją bardzo pieczołowicie. P. Karbowski jako reżyser nietylko inteligentnie zmontował sztukę i odpowiednio postawił każdą osobę w niej występującą, ale wiedziony szczerą intuicją artystyczną nie uronił żadnej pointy, oddał nam ten niepokojący jej aromat. Być może, że należałoby skreślić pewne nimowolne dłużyzny, polegające na powtarzaniu się tychsamych motywów, ale reżyserja p. Karbowskiego w całości zasługuje na pełne uznanie

Graną jest ta sztuka koncertowo, co jest już nie tylko zasługą reżysera, ale i aktorów. Subtelnym Józefem był p. Solarski, który wreszcie dostał odpowiednią rolę dla siebie, demonstrując nam, że jest artystą inteligentnym, który potrafi wycieniować przejścia psychiczne swego neurastenicznego bohatera. Jego ujęcie roli sprawiło, że nas ta postać nie nużyła, chociaż łatwo mogło to być. Doskonałą parę małżeńską stworzyli p. Klońska i p. Kułakowski, ten ostatni pyszny zwłaszcza w roli starszego pana, nie umiejącego się oprzeć pokusom pięknej służącej. Świetną Amerykanką była p. Ludwiżanka, a p. Ankwicz w roli nieszczęśliwie zakochanej Mary umiała wydobyć bolesny tragizm wzgardzonej miłości. doskonale zwłaszcza zagrała scenę nagłego ataku histerycznego. Także p. Zastrzeżyński i Woźnik trafne dali nam sylwetki.

M. K.

Sprostowanie

(—) Kierownictwo 7 kl. Publicznej Szkoły Powszechnej w Milówce (pow. Żywieckiego) prosi nas, na podstawie ustawy prasowej, o umieszczenie następującego sprostowania, artykułu z „Nowego Dziennika" z dnia 31 paźdz. br Nr. 298 p. t. „Z Milówki:

Nieprawdą jest, że w szkole w Milówce panuje duch antysemicki.

Natomiast prawdą jest, że Szkoła pracuje nad tem, żeby tępić budzącą się nienawiść do młodzieży żydowskiej.

Nieprawdą jest, że p. prof. Kazimierz Mazurkiewicz, manifestuje swe uczucia antysemickie. Natomiast prawdą jest, że p. prof. Kaz. Mazurkiewicz od samego przybycia do tutejszej Szkoły usilnie współpracuje wraz z Gronem, w tępieniu antysemityzmu wśród młodzieży. — (—) J. Szczotka

(wŕr.) p o. k. s.



LISTOPAD
7
WTOREK
18 Cheszwan 569.

Wschód słońca 6 m. 23

Zachód słońca 15 m. 52

Mifal Arlosorow

(:) WYTĘŻMY SIŁY!

Akcja „Mifal Arlosorow" się toczy.

Rozpoczął się szlachetny wyścig pracy dla odbudowy Palestyny, dla konstruktywnego dzieła, mającego stanowić pomnik wdzięczności ku czci tragicznie zmarłego Chaima Arlosorowa.

Miarą doniosłości akcji „Mifal Arlosorow" niechaj będzie to, że do jej usług stanał nasz sędziwy Prezydent Sokołów, jadąc mimo podeszłego wieku z miasta do miasta, by głosić nową erę w naszej kolonizacji narodowej w Palestynie.

Akcja jest doraźna i już w najbliższych dniach musi być zakończona.

Wykorzystajmy ogromne zainteresowanie dla odbudowy Erec, jedynej nadziei i ostoi dla całego żydostwa golusowego.

Wykorzystajmy pietyzm mas dla pamięci ukochanego Przywódcy, by dalej kontynuować dzieło Jego pracowitego żywota.

Ziemia, kolonizacja, wyzwolenie, to co było treścią młodego życia Chaima Arlosorowa, będzie Jego pomnikiem.

Nikt datku nie odmówi, gdy go z celem akcji zapoznamy.

Wytężmy siły! — Wszyscy z zapałem na front pracy!

KOMITET WYKONAWCZY

DO KOMITETÓW LOKALNYCH NA PROWINCJI

(:) Akcja zbliża się ku końcowi. Są jeszcze miejscowości, które akcji nie rozpoczęły.

Wzywa się wszystkie miejscowości, by natychmiast do akcji przystąpiły i z biurem akcji się skomunikowały.

W sprawie referentów, należy się do biura akcji na kilka dni wcześniej zwrócić, a nie w ostatniej chwili.

Adres biura: „Mifal Arlosorow", Kraków, Starowiślna 52, m. 11, tel. 126.35. Konto czekowe PKO Nr. 405.028 Keren Hajesod dla „Mifal Arlosorow".

DZIŚ ZEBRANIE OBYWATELSKIE W KRAKOWIE

(:) Dziś, we wtorek, dnia 7 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie obywatelskie akcji „Mifal Arlosorow" w lokalu Organizacji Sjońskiej, Dietla 107, na którem omówiony zostanie plan dalszej akcji na terenie krakowskim.

Uprasza się wszystkich aktywnych towarzyszy o niezawodne przybycie, przyczem prosi się towarzyszy zbierających, by złożyli sprawozdanie z dotychczasowej ich pracy zbiórkowej.

Dziś uroczyste zebranie towarzyskie WIZO z udziałem p. Bystryckiego

W sali przy ul. Mikołajskiej 6 (I. p.) odbędzie się dziś we wtorek o g. 5.30 zebranie towarzyskie Zjednoczenia Kobiet Żydowskich WIZO z udziałem gościa z Palestyny, znanego poety i świetnego mówcy, p. Bystryckiego, który przemawiać będzie na interesujący temat: Kobieta w walce o swoje prawa. Zarówno osoba prelegenta jak też ciekawy temat i miły nastrój znanych już „podwieczorków towarzyskich WIZO" zgromadzą z pewnością liczną publiczność. Goście mile widziani!

Występ nożownika na Al. Krasińskiego

(rg) Tajemniczy napad miał miejsce ocy onegdajszej na Alei Krasińskiego. Na przechodzącego tamtędy Karola Berskiego (lat 22) zamieszkałego przy ul. Żytniej 4, napadł nieznany osobnik. Napastnik uderzył Berskiego nożem, raniąc go w lewą pachwinę. Rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Czy nastąpi wznowienie procesu przeciw Maliszowej?

(:) (rg) W związku z przewiezieniem zwłok Malisza do Zakładu Medycyny Sądowej, przy ul. Grzegórzeckiej, rodzina jego czyniła starania o wydanie zwłok i zezwolenie na urządzenie pogrzebu. Jak się dowiadujemy, starania te odniosły pozytywny rezultat. Prokuratura wydała odnośne zezwolenie i zwłoki zostaną wydane rodzinie.

MALISZOWA NA POGRZEBIE MĘŻA?

Pogrzeb Malisza odbędzie się dziś, o godzinie 3-ciej pop. na cmentarzu rakowickim. W związku z tem obrońcy Maliszów adw. dr. Aschenbrenner i adw. dr. Warenhaupt zwrócą się w dniu dzisiejszym do władz prokuratorskich z prośbą o zezwolenie na udział Maliszowej w pogrzebie męża. Maliszowa zostałaby w karetce więziennej przewieziona na cmentarz rakowicki.

CZY NASTĄPI REWIZJA PROCESU?

Ostatnie oświadczenie Maliszowej, iż nie brała ona udziału w morderstwie, a zeznania jej podyktowane były chęcią podzielenia wspólnego losu z mężem, może mieć poważne skutki pod względem prawnym.

Jak się bowiem dowiadujemy, obrona Maliszowej nosi się z zamiarem wniesienia prośby o rewizję procesu przeciw Maliszowej. Prośba opierałaby się na fakcie, iż skazanie Maliszowej za morderstwo nastąpiło na tej zasadzie, iż sąd dał wiarę jej zeznaniom. Wobec cofnięcia przez nią tych zeznań, sprawa wchodzi obecnie na nowe tory. Decyzja w tej sprawie winna zapaść w najbliższych dniach.

FORDON LUB STANISŁAWÓW

Aktualną jest obecnie sprawa umieszczenia Maliszowej w więzieniu dla przestępców zasądzonych. Jak bowiem wiadomo, więzienie św. Michała w Krakowie jest więzieniem karno-śledczem, gdzie przebywają jedynie przestępcy, przeciw którym toczy się śledztwo, wzgl. skazani są na krótki okres czasu. Więzienia dla kobiet znajdują się w Fordonie, w Poznańskiem, gdzie odsiaduje karę Gorgonowa, wzgl. w Stanisławowie. Do jednego z tych zakładów zostanie prawdopodobnie odstawiona Maliszowa.

OSTATNIE OBRAZY...

Malisz w ciągu ostatnich dni w więzieniu rysował bardzo dużo. Wszystkie jego rysunki nosiły na sobie piętno śmierci. M. in. narysował on obraz kata z czasów rewolucji francuskiej. Również w innych jego rysunkach na pierwszym planie widniała szubienica. Jak widać stan psychiczny Malisza i spodziewany wyrok śmierci znalazł odbicie w jego ostatnich obrazach.

Tajemnica kradzieży 10.000

(rg) Przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw szajce złodziei oskarżonych o kradzież na szkodę Izaka Klugera w Borku Fałęckim. Tło tej kradzieży przedstawia się następująco:

W dniu 31 grudnia 1931 nieznani sprawcy dostali się do zamkniętego mieszkania Izaka Klugera i skradli z zamkniętej szuflady w szafie lustrzanej 10.000 zł w gotówce, dwa portfele z dokumentami oraz pistolet automatyczny. Fakt, iż sprawcy nie uszkodzili ani drzwi, aniteż okien i zamków, wskazywał na to, że byli oni dobrze obeznani ze stosunkami domowemi.

Podejrzenie padło na Stefanję Krzępek (lat 23), która dwa tygodnie przed kradzieżą została zwolniona z posady służącej u Klugerów. Podejrzenie to spotęgował fakt, iż na 3—4 miesięcy przed jej zwolnieniem ze służby, zginął w tajemniczy sposób jeden z kluczy do mieszkania.

Krzępkówna zeznała po aresztowaniu, iż kradzieży dokonał niejaki Ludwik Matusik (lat 30) robotnik z Łagiewnik, któremu ona udzieliła bliższych wskazówek.

Jakkolwiek Krzępkówna po wyjściu z aresztu cofnęła swe zeznania, to jednak podejrzenia przeciw sprawcom znalazły swe uzasadnienie. Oto jeden z więźniów, przebywających we więzieniu krakowskiem, znał sprawców tej kradzieży i opowiedział o tem współwięźniom. Ci znów podawali tę wiadomość dalej, tak iż doszło to wkońcu do kompetentnych czynników.

Na tej podstawie dokonano aresztowań i sprawcy kradzieży zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych. Znaleźli się tam oprócz Krzępkówny i Matusika jeszcze Jan Głogowski (lat 30) kupiec z Krakowa oraz żona jego Zofja, oskarżona o usiłowane przekupienie wywiadowcy PP.

Jakkolwiek u Głogowskiego znaleziono rewolwer skradziony Klugerowi, jakkolwiek nie mógł on się wytłumaczyć z posiadania kwoty 4.000 zł, za którą niedługo po kradzieży, bo w lutym 1932, kupił sklep korzenny, to jednak sprawcy wypierają się kradzieży.

Trybunał przesłuchał wczoraj oskarżonych oraz kilku świadków. Wyrok spodziewany jest w ciągu dnia dzisiejszego. Trybunałowi przewodniczy so. dr. Solecki, wotują so. dr. Horski i so. dr. Merunowicz. Oskarża prokurator dr. Panek, broni adw. dr. Feuerstein.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i plac Zgody 18.

— DZIŚ POSIEDZENIE DYREKTORJUM K. K. L. Dziś we wtorek w lokalu Centrali Keren Kajemet w Krakowie ul. Sarego (Zielona) 10 o g. 8.30 wieczór posiedzenie Dyrektorjum ze współudziałem delegata Centrali Keren Kajemet w Jerozolimie, Natana Bystryckiego. Osobnych zaproszeń nie wysyła się. — Jutro we środę referat Bystryckiego n. t. „Moskwa czy Jerozolima" w sali kina „Adria" (9 wiecz.).

— DZIEŃ ŚWIĘTA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI sobota 11 bm. będzie połączony z wielką propagandą na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Celem przysporzenia dochodów temu Towarzystwu odbędzie się zbiórka uliczna pod hasłem „Budujmy Szkoły". W Krakowie o godz. 16 ruszy wielki pochód propagandowy, dzieci szkół powszechnych krakowskich, które z orkiestrami przejdą po ulicach Krakowa celem zamanifestowania idei Twa. W pochodzie weźmie również udział żywy, olbrzymi „smok wawelski".

— W DZISIEJSZEJ RECENZJI TEATRALNEJ („Igraszki muzyczne") wypadło, przez przeoczenie, zdanie: Rolę służącej zagrała doskonale p. Jaworska.

— ZASĄDZONY ZA AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ. W dniu wczorajszym odbyła się w krakowskim Sądzie Okręgowym Karnym pierwsza rozprawa w listopadowej kadencji przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiadł Chaim Majerczyk (lat 28) czeladnik krawiecki, oskarżony o agitację komunistyczną. Po przeprowadzonej rozprawie, na zasadzie werdyktu, Majerczyk został zasądzony na cztery lata więzienia. Trybunałowi przewodniczył so. dr. Pilarski, wotowali so. dr. Stuhr i so. dr. Bobilewicz, oskarżał prok. dr. Szypuła, bronił adw. dr. Knoebel.

— DJABLIK DRUKARSKI — WRÓG GRAMATYKI. W numerze wczorajszym, zniekształcił djablik, w kronice policyjnej, tytuł „Mieli nieczyste sumienie" na „Nie mieli czyste sumienie". Gadaj tu z djablikiem...

—o§o—

— PRZECIWKO GRYPIE, PRZEZIĘBIENIU można zastosować tabletki Togal. Togal często usuwa chorobliwe objawy. Nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach. 4130kr

—o§o—

— ZAMIAST KWIATÓW na trumnę błp. Adwokata Dra Izydora Schragera składają na Zakład Wych. Sierót Żyd. (Dietla 64) Dyr. Bernard i Janina Grossowie zł. 25. — Adw. Dr. Filip i Róża Landauowie zł. 15. — Adw. Dr. Ludwik Landy zł. 10, — Adw. Dr. Maurycy Horowitz zł. 5.

Bł. p.

inż. JÓZEF KIRSCHNER

emer. radca P. K. P.

zmarł po ciężkich a dolegliwych cierpieniach w 68 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego przy ul. Miodowej nastąpi dziś, we wtorek, dnia 7-go listopada 1933, o godzinie 2.30 popołudniu, na którytо smutny obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w ciężkim smutku pozostała

ŻONA I RODZINA.

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolenc

Uruchomienie pociągu „Lux Torpeda“

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie uruchamia ponownie od dnia 11 bm. pociągi „Lux Torpeda' na linji Katowice— Kraków oraz Kraków— Rabka Zdrój— Zakopane według dotychczasowych rozkładów jazdy.

Samobójstwo

(rg) Z nieustalonych narazie przyczyn targnął się na swe życie Jan Pelczar (lat 25) z Wieliczki. Popełnił on zamach samobójczy wypijając pewną ilość nieznanej substancji trującej.

Przewieziono do go szpitala św. Łazarza w Krakowie, gdzie pomimo natychmiastowej pomocy, zmarł w dniu wczorajszym.

—ogo—

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Dziś we wtorek o godz. 8-mej seminarja: mgr. N. Sterna i A. Kabanego. We środę o godz 8-mej seminarjum dr. M. Pomeranza.

— **ZW. ABS. SZK. EK.- HAND.** Dziś we wtorek godz. 7.30 w sali Stow. Kupców, Grodzka 43 dalszy ciąg ogólnego zebrania dyskusyjnego.

— **GRUPA CHALUCOWA ZW. ŻYD. PRACOWN. UMYSŁ. I AOSS-U.** Zebranie plenarne wszystkich członków Grupy dziś godz. 7.30 wiecz. w lokalu Zw. Żyd. Pr. Umysł. (WW. Świętych 8, I. p.)

— **MŁODE WIZO.** Koło Sportowe urządza kursy gimnastyki połączonej z zaprawą narciarską dla pań pod fachowem kierownictwem. Lekcje za czynają się 15 bm. Wpisy (również dla nieczłonkiń) przyjmuje Zarząd Koła w lokalu Wiza we wtorki i czwartki od 8—9.30 wiecz.

— **KURSY PRYWATNE JĘZYKA HEBRAJSKIEGO,** dla dorosłych początkujących i zaawansowanych, będą udzielane bezpłatnie przy org. „Brith Hacohar Menorah' Bocheńska 5. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat codziennie od godz. 6.30—7.30.

— **KOMITET LOKALNY ORG. REWIZJONISTYCZ.** Posiedzenie komisji funduszowej dziś o g. 8 wiecz. w lokalu Masady. Wszystkie organizacje proszone są o przysłanie swoich referentów dla K. K. L. i K. T. Ch.

— **ZWIEDZANIE ZABYTKOWYCH DOMÓW UL. FLORJAŃSKIEJ** oraz słynnej „Jamy Michalikowej' z szczegółowym pokazem zebranych w niej przedmiotów sztuki, odbędzie się we środę 8 bm. jako 55 wycieczka nauk. z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3.30 pop. obok Bramy Florjańskiej.

— **PUBLICZNY I BEZPŁATNY** odczyt, urządzony staraniem „Alliance Francaise“ „La vie religieuse en France depuits la revolution jusqu'a nos jours“. Prelegent prof. ks. P. David (godz. 6 wiecz. sala IV-go Gimnazjum, Krupnicza 2, I. p.)

— **KRÓL. HUTA.** Dziś we wtorek w Zjedn Kobiet Żyd. WIZO referat p. dr Saby Lindenbaum Gottliebowej n. t. „Problemy kobiety współczesnej“.

—ogo—

— **NIEMIŁA WIZYTA.** Do mieszkania Hofermana Salomona zam. przy ul. Wąskiej l. 12 dostali się nieznani sprawcy przez wyłamanie zamku w drzwiach i skradli w gotówce około 2.000 zł oraz futro damskie i męskie łącznej wart 1.200 zł. Dochodzenia prowadzi się.

— **NAGŁY ZGON.** W bramie domu przy placu Wolnica 11. zmarł nagle Franciszek Domanus (lat 58) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, znany żebrak alkoholik. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

DZIEŃ POLITYCZNY

„Cuchnące gazy“ w chadecji

Duże wrażenie w kołach politycznych wywołało oświadczenie chadeckiego senatora prof. M. Thullie ze Lwowa, zamieszczone w niedzielnym numerze rządowej „Gazety Polskiej“. Sędziwy działacz chadecki, który z polecenia marsz. Piłsudskiego przewodniczył ze starszeństwa na pierwszem posiedzeniu Senatu podczas ubiegłej kadencji, zrywa ostatecznie z opozycyjną chadecją, zapowiadając utworze nie „autonomicznej Chadecji Małopolski wschodniej“, popierającej rząd. Grupa senatora Thullie obejmuje, prócz niego samego, jeszcze sen. prof.. Makarewicza i ks. posła Szydelskiego. Sen. Thullie zapewnia, że i wśród grupy opozycyjnej Korfantego ma swoich zwolenników, którzy „w cztery oczy“ solidaryzują się z chadecją lwowską, nie mają jednak odwagi narazie zrywać z Korfantym.

W związku z wystąpieniem senatora Thullie zamieszcza endecka „Gazeta Warszawska“ ostrą napaść na tego sędziwego polityka chadeckiego, którym niedawno jeszcze chlubił się tzw. obóz narodowy. W artykule pt. „Cuchnące gazy“ czytamy:

:) „Zbyteczne jest chyba stawianie kropki nad i: kto stoi za ambitnym i niespokojnym staruszkiem lwowskim, kto kieruje tym niezbyt wonnym atakiem gazowym. Atak ten zresztą nie ogranicza się do samej tylko chadecji. Cuchnące gazy podkradają się pod różne obozy polityczne, a celem ich jest nietylko po zyskanie pewnej liczby głosów dla ewentualnej zmiany konstytucji, ale zdemokratyzowanie i odmłodzenie obozu sanacyjnego.

Jednak te gazy są liche] fabrykacji. Okazuje się, że odurzają one tylko bardzo słabe głowy i to — jak widać z zawodu sen. Thulliego. — tylko na krótki czas. To, co przy ich pomocy można zyskać, nie pokryje nawet kosztów sztucznego oddychania — słabowitych ofiar ohytrze przygotowanych ataków.“

Tak to więc dostało się senatorowi Thullie, sztandarowej niegdyś osobistości dawnej „Chjeny“, który to starzec, nawiasem mówiąc, jeśli o antysemityzm np. chodzi, mógłby dziesięciu endeków zakasować.

Poseł polski w Berlinie u marsz. Piłsudskiego

Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze na dłuższej konferencji posła Rzeczypospolitej w Berlinie p. Lipskiego. Konferencji tej, w której wziął też udział minister spraw zagranicznych p. Beck, przypisują w kołach politycznych duże znaczenie.

Nowy poseł japoński

(;) Z Tokio donosi telegram o zamianowaniu p Nobubumi Ito posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Japonji przy rządzie polskim P Ito jest wybitnym dyplomatą, a ostatnią jego placówką była Genewa, gdzie zajmował dotąd stanowisko pomocnika szefa biura japońskiego przy Lidze Narodów oraz drugiego członka- delegata na konferencję rozbrojeniową w Genewie.

Ostatnio po opuszczeniu przez Japonję Ligi Narodów, biuro Japońskie przy niej przeniesiono do Paryża.

Data przybycia p. posła Ito do Polski nie jest jeszcze oznaczona.

Nie było przelotu japońskiego nad Z. S. R. R.

(:) **Tokio. 6. 11. (R)** Japońskie ministerstwo wojny dementuje wiadomość, wedle której eskadra wojskowych samolotów japońskich miała przelecieć ponad terytorjum sowieckiem, oraz ponad miastem Władywostokiem.

* * *

(:) **Moskwa. 6. 11. PAT.** „Izwiestja“ kwalifikują doniesienia japońskie o rzekomym projekcie manewrów sowieckich na Dalekim Wschodzie, jako „fantastyczne brednie“ potrzebne — jak pisze dziennik — japońskim militarystom dla osłonięcia ich własnych przygotowań do napaści na Związek Sowiecki.



Szczegóły wielkiej afery w przemyśle górnośląskim

Katowice, 6. 11. PAT. Według informacyj urzędu prokuratorskiego sądu okręgowego w Katowicach rewizje dokonane w biurach „Wspólnoty Interesów“ oraz katowickiej Spółki dla hutnictwa i górnictwa, wreszcie w Biurach górnośląskich zjednoczonych hut Królewskiej i Laury dostarczyły znacznego materjału, dowodzącego, że wspomniane firmy drogą oszukańczych manipulacyj książkowych uszczuplіły należne skarbowi wpływy podatkowe. — Wysokość wyrządzsonej szkody ustalą dalsze dochodzenia, prowadzone przez prokuratora sądu okręgowego w Katowicach, a nie przez Urząd skarbowy lub Ministerstwo przem. i handlu, jak to fałszywie podały niektóre dzienniki.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 6 11. 1933. Akcje otrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. budowlana 38, 5-proc Poż. Konwersyjna 48.75, 4 i pół proc l. zastawne Banku Hipotecznego 38.

Zebranie giełdowe zaczęło tendencje na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie ograniczone jedynie do papierów procentowych a to 3-proc. Poż budowlanej i 5 proc Poż Konwersyjnej po kursach ustalonych nieco słabiej. Akcje bankowe, handlowe i przemysłowe bez notowania Obroty niewielkie

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Nastrój w dalszym ciągu niepewny. Usposobienie chwiejne. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 5.75—5.82, czeki bankowo 5.70—5.78. Bank Polski płacił za dolara 5.70. Z innych walut Funt szterling 27.80—28.20, Frank szwajcarski 172.25—173, Marka niemiecka gotówka 210.50—211.50, wypłata 212.25—213.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 6. 11. Giełda zbożowa: żyto 345 ton 14.75, 15 ton 14.68 i pół, owies 60 ton 13.75, 45 ton 13.50. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 6. 11. Giełda akcyjna: Kolej lwowsko-czerniowiecka 22.75, Zieleniewski 6.20.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 6 11. Pożyczki polskie: Stabilizacyjna 78. Inne nienotowane.

Rekordowy spadek dolara

(:) **Londyn. 6. 11. PAT.** Charakterystyczną cechą dzisiejszej giełdy pieniężnej był mocny kurs funta szterlinga. Dolar osiągnął najniższy kurs, jaki dotąd kiedykolwiek był notowany, spadając do 4.92 i pół. Frank przy zamknięciu giełdy notowany był 80.18.

Rokowania angielsko-amerykańskie bez rezultatu

(:) **Waszyngton. 6. 11. (R)** Rokowania angielsko-amerykańskie w kwestji długów wojennych zostały zakończone. Nie doprowadziły one do ostatecznego uregulowania tej sprawy. Wspólny oficjalny komunikat w sprawie osiągniętego rezultatu zostanie wydany we wtorek. Główny delegat angielski sir Frederick Leith Ross wyjeżdża jutro do Londynu.

Przemówienie sejmowe posła Dra Thona

w dyskusji generalnej nad budżetem

Dokończenie ze strony 2-giej)

PRZED WYBORAMI DO SAMORZĄDÓW.

Idziemy teraz na wybory do samorządów. Może Rząd nam nie weźmie za złe, jeżeli nauczeni doświadczeniem będziemy apelowali do niego, ażeby tam, gdzie on spełnia pewne czynności przygotowawcze do tych wyborów, nie uczynił krzywdy ludności żydowskiej. Już dochodzą teraz skargi, np. z Jarosławia, że starosta, układając listy komisyj wyborczych, w kilkunastu komisjach — a jest tam 25 procent ludności żydowskiej — nie umieścił ani jednego Żyda. To jest taka wyraźna krzywda, to jest takie wyraźne uszczuplenie praw i znowu takie „coś“, co nie jest zupełnie racjonalne, czego racja stanu nie wymaga, iż faktycznie dziwić się musimy, że ludzie tyle energji wyładowują na coś podobnego. Jabym prosił, żeby Rząd jednak w tych sprawach więcej uwzględniał pełne prawa obywatelskie, bez różnicy. To jest rzecz, która nikogo nic nie kosztuje, a daje satysfakcję ze spełnienia obowiązku.

INICJATYWA SPOŁECZEŃSTWA.

Pan Premjer w swojem przemówieniu, na szeroką skalę zakreślonem, wypowiedział słuszną uwagę, że oczekuje właściwie rozkwitu gospodarczego nietyle z pracy rządu, ile z inicjatywy społecznej. Zupełnie godzę się na to, ale, oczywista, nie można powiedzieć znowu, że ta inicjatywa będzie sobie rosła tak dziko, jak w lesie. Jest rzeczą zupełnie jasną, że rząd musi zachętą pobudzić tę inicjatywę, rząd musi torować drogi, rząd musi te sprawy w jakiś sposób uregulować. Pan Premjer, prawdopodobnie, nie łudzi się i wie doskonale, że Żydzi są elementem ruchliwym i produktywnym, twórczym, mają pełnię inicjatywy, i inicjatywa ta z całą pewnością przychodzi na pożytek całości. (P. Rybarski: Nie). Całości, do której może Panowie nie chcą należeć. Zgoda, najzupełniejsza zgoda. Są wszędzie wyjątki (Wesołość na ławach B. B.) Proszę Panów jabym sądził, że Rząd powinien o tem pamiętać i powinien zachęcać tę właśnie inicjatywę. My, Żydzi, nigdzie i w żadnym punkcie takiej zachęty nie doznajemy. Może właśnie wskutek braku zachęty ze strony Rządu nie rozwija się u nas ta produktywna siła, która na Zachodzie wydaje tak dobre rezultaty.

Proszę Wysokiej Izby, ja chciałem dzisiaj ograniczyć swoje przemówienie do takiego ogólnego rzutu oka na stosunki gospodarcze i polityczne, jakie panują w kraju, a w szczególności w żydostwie. Szczegółowe nasze żądania i postulaty przedstawimy w swoim czasie na komisji i będziemy się starać czynniki miarodajne przekonać, że to, co się stanie, wyjdzie nietylko nam ale całemu Państwu na pożytek.

DUŻY HITLERYZM I MAŁE HITLERYZMY.

Chciałbym zakończyć jedną krótką ogólną uwagę pod adresem straszliwej plagi naszej doby, pod adresem hitleryzmu. Otóż hitleryzm oryginalny, ten dziki, wstrętny, okrutny, ohydny duży hitleryzm, jak również wszelkie małe hitleryzmu, które chcą go naśladować i istotnie są niemniej, jak on, szpetne i nikczemne, — to wszystko jest tylko okropnym epizodem, przemijającym, tylko straszliwym koszmarem, który przygniata. P. prof. Rybarski dziś się odgraniczył od hitleryzmu (P. Rybarski: Nie...) Szkoda, jedyna słuszna uwaga w całej mowie, a teraz Pan ją odwołuje (Wesołość na sali). Tym hitleryzmem powiadam: my, Żydzi, jesteśmy narodem starym, dobrze zeszytym. Przetrwaliśmy straszliwe burze, przetrwamy i tę burzę, tę brudna nawałnicę, jaka się na nas teraz wylewa. Śladu nie będzie po żadnym hitleryzmie. Śladu wspomnienia po nim wśród ludzi już dawno nie będzie, a naród żydowski będzie narodem żywym i będzie pracował dla wiecznych i niezniszczalnych ideałów rodu ludzkiego!

(:) **Berlin**, 6 11 (N) W wielkiej elekrtowni w Szczecinie eksplodował olbrzymi turbogenerator na 32 tysiące kilowatów. Wybuch był tak gwałtowny, że hala maszynowa została doszczetnie zniszczona. Ciężkie części maszyny przebiły sufit i dach, niszcząc budynek. Elektromonter oraz dyżurny maszynista odnieśli ciężkie rany. Straty materjalne wynoszą przeszło pół miljona marek.

Dokąd zmierza hitlerowski Senat m. Gdańska?

(:) **Paryż.** 6. 11. PAT. „Le Temps“ omawiając zatarg między senatem W. M. Gdańska a Wysokim Komisarzem Ligi Narodów pisze, że wypadek ten, którego nic nie pozwalało przewidywać, jest tembardziej znaczący, że zdarzył się niemal bezpośrednio po opuszczeniu przez Niemcy Ligi Narodów. **Zdaje się on potwierdzać pewne knowania, istniejące między rządem hitlerowskim w Berlinie a Senatem narodowo-socjalistycznym w Gdańsku. Przejawia się w tem usiłowanie narzucenia W. Miastu metod i sposobów postępowania niemieckich hitlerowców i stwierdzenia w ten sposób solidarności moralnej i politycznej „narodowego socjalizmu“ władz gdańskich z hitleryzmem w Berlinie.** Niemcy — pisze dalej „Le Temps“ — zerwały z Genewą i pragnęłyby teraz wciągnąć w swą orbitę te obszary, które, zdaniem ich, winny powrócić do zjednoczonej Rzeszy. **Narodowi socjaliści w Gdańsku prowadzą jawnie grę Berlina, powstając przeciwko Lidze Narodów i nie licząc się z jej autorytetem. Jest to początek operacji Niemiec w dańsku, operacji podjętej w tej nadziei, że ewentualne jej powodzenie zrównoważy porażkę polityki, zmierzającej do przyłączenia Austrji do Rzeszy. Liga Narodów popełniłaby błąd nie do naprawienia, gdyby pozwoliła oszukać się narodowym socjalistom Wolnego Miasta. Wchodzi tu w grę cały prestiż Ligi Narodów.**

„Prawa Polaków i Żydów w Gdańsku nie będą naruszone“

(:) **Gdańsk.** 6. 11. (R) Mówiąc o traktacie wersalskim na konferencji prasowej prezydent senatu Rauschning zaznaczył, że traktat ten, acz z ciężkiem sercem uznany został przez obecny senat gdański. Następnie prezydent senatu przyznaje, że senat gdański zmuszony będzie bronić swych praw w Lidze Narodów w warunkach bardzo trudnych. Centrowcy z socjalistami połączyli się we wspólny front, aby zadać cios senatowi. Wobec czynionych przez nich senatowi zarzutów niekonstytucyjności wobec czynników Ligi Narodów, **prezydent senatu zarządził osadzenie w areszcie ochronnym dwu centrowców i jednego socjalisty.** Rada Ligi Narodów może powziąć poważne i zasadnicze decyzje, na które jesteśmy przygotowani. **Nie możemy jednak wypuszczać cugli z rąk. Musimy każdą samowolę stronnictw politycznych unieszkodliwić ze względu na niebezpieczne położenie W. Miasta. Nie jesteśmy jeszcze najmniejszem państwem.** Nasza ograniczona suwerenność nie może być jeszcze bardziej ograniczona przez mieszanie się czynników międzynarodowych do spraw wewnętrznych W. Miasta. Prezydent Rauschning zwrócił się do przedstawicieli prasy polskiej z zapewnieniem, że **prawo stanowienia o sobie, przyznane mniejszości polskiej, pozostanie niezmienione. Również ludność żydowska w Gdańsku nie ma podstaw do obaw, aby zewnętrzno-polityczne komplikacje wywarły na nią wpływ ujemny.**

Marsz. Piłsudski w Wilnie

(!) **Wilno**, 6. 11. (PAT). Dzisiaj o godzinie 18.40 pociągiem osobowym z Warszawy przybył do Wilna p. Marszałek Piłsudski w towarzystwie płk. dra Woyczyńskiego i adjutanta kpt. Miładowskiego. Na dworcu powitali Pano Marszałka wojewoda wileński Jaszczołłt, inspektor armji gen. Dąb-Biernacki w otoczeniu wyższych wojskowych, prezydent miasta Wilna Maleszewski i dyrektor kolei państwowych inż. Falkowski. Z dworca p. Marszałek w towarzystwie wojewody wileńskiego odjechał do pałacu reprezentacyjnego.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIE.

Uczczenie pamięci bł. p. Dra S. Wahrhaftiga

(:) Wczoraj, jako w trzecią rocznicę zgonu nieodżałowanej pamięci Dra Samuela Wahrhaftiga, naszego drogiego towarzysza i przywódcy, zebrali się tradycyjnym już poniekąd zwyczajem przedstawiciele władz sjonistycznych i wszystkich instytucyj partyjnych u grobu Jego na cmentarzu przy ul. Miodowej, celem złożenia hołdu przedwcześnie zmarłemu, a tak zasłużonemu działaczowi. Modlitwę żałobną „El malej rachmim“ odśpiewał prof. Sperber, poczem synek bł. p. Dra Wahrhaftiga odmówił kadisz. Skromna uroczystość żałobna, w której wzięła też udział rodzina bł. p. Dra Wahrhaftiga, wywarła na wszystkich zebranych głębokie wrażenie.

INAUGURACJA NOWEGO ROKU SZKOLNEGO W SZKOLE NAUK POLITYCZNYCH

(:) Wczoraj popołudniu odbyła się w Auli Uniw. Jag. uroczystość otwarcia nowego roku szkolnego w Szkole Nauk Politycznych przy Wydziale Prawa Un. Jag. Na uroczystość przybył prorektor Un. Jag. prof. Krzyżanowski, dziekan Wydziału Prawa prof. Zoll, grono profesorów Szkoły Nauk Polit. Przemówienie inauguracyjne wygłosił wicedyrektor Szkoły prof. dr. Sarna. Uroczystość zakończyło rozdanie dyplomów absolwentom i wspólna fotografja.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA MOŚCIE DĘBNICKIM

:) (rg) Wczoraj wieczorem zauważyli przechodnie na moście dębnickim młodą kobietę, leżąca w stanie nieprzytomnym. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, że jest to 20-letnia Ewa Racuta, służąca, zam. przy ul. Kościuszki l. 34, która w celach samobójczych napiła się trucizny. Przewieziono ją do szpitala.

Echa niedzielnej konferencji Żydów angielskich

(:) **Londyn.** 6. 11. **PAT.** W związku z odbytą wczoraj w Londynie konferencją żydowską w sprawie bojkotu towarów niemieckich należy wyjaśnić, że konferencja ta reprezentuje szerokie masy drobnych sprzedawców i właścicieli mniejszych sklepów i zwołana została w przeciwstawieniu do odbytej przed tygodniem konferencji światowej pomocy Żydom niemieckim, na której wpływowe koła Żydów angielskich spowodowały usunięcie sprawy bojkotu z porządku dziennego konferencji. Nie należy wobec tego oczekiwać, że uchwała bojkotu, jaka **zapadła wczoraj**, uznana zostanie jako oficjalnie obowiązując Żydów angielskich, jednakże bojkot, **stosowany** przez szerokie masy drobnych sklepów, **odbije** się ujemnie na eksporcie tanich niemieckich fabrykatów, przywożonych masowo do Anglji. (Jak wiadomo, światowa konferencja londyńska ograniczyła swe obrady do zagadnienia akcji pomocy, z czego bynajmniej nie wynika negatywny stosunek do zagadnienia bojkotu. — Red.)

Mord naskutek wyroku sądu złodziejskiego

Lwów, 6. 11. (O) Wśród tajemniczych okoliczności dokonano dziś we Lwowie okrutnego morderstwa. O godz. 3 popołudniu kilku przechodniów zauważyło na stokach Zamku 3 młodych mężczyzn, wśród których znajdował się niejaki Edmund Sokołowski. Sokołowski wczoraj opuścił więzienie, gdzie odsiedział sześciomiesięczną karę za oszustwo. W pewnej chwili towarzysze oddali do niego z dwóch rewolwerów dwa strzały, kładąc go trupem na miejscu, poczem zbiegli. Jak zdołano stwierdzić, Sokołowski został zamordowany na podstawie wyroku, wydanego przez sąd złodziejski. Sokołowski został zamordowany na podstawie wyroku, wydanego przez sąd złodziejski. Sokołowski siedział w więzieniu razem z niebezpiecznymi włamywaczami, których tajemnice zdradził następnie naczelnikowi więzienia. Policja jest już na tropie sprawców mordu, których ujęcie jest kwestją najbliższych godzin.

— **NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE KRAK. KLUBU TENISOWEGO** odbędzie się we środę 8 bm. punkt. o godz. 7 wieczór w lokalu Czytelni towarzyskiej, Rynek gł. 40, II p.

5 FLEURS FORVIL



PUDER DLA PIĘKNEJ PANI

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o łudząco podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.

Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku

„POUDRE FORVIL"

Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowe i perfumy **5 Fleurs Forvil Paris** oraz inne zapachy.

Przetargi publiczne

L. Dz. ZZ/VII—248/34/33.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym:

około 30.000 ton tłucznia.

Termin składania ofert do dnia 1 grudnia b. r. Bliższe szczegóły ogłoszone są w „Monitorze Polskim" Nr. 251 z dnia 31 października 1933.

• • •

Nr. ZZ/III—63/7/33.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym:

około 25.500 kg. gwoździ drutowych.

Termin składania ofert do dnia 27 listopada b. r. o godz. 12. — Bliższe szczegóły ogłoszone są w „Monitorze Polskim" Nr. 251 z dnia 31 października 1933.

• • •

Nr. Dz. IX./ZZ/VII.—248/35/33.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła przetarg publiczny na dostawę w okresie rocznym:

35.000 m. sześc. żwiru rzecznego sianego.

Termin składania ofert do dnia 1 grudnia b. r. Bliższe szczegóły ogłoszone są w „Monitorze Polskim" Nr. 251 z dnia 31 października 1933.

Maszyny do pisania, rachowania, powielacze, naprawia, czyści, konserwuje — mechanik specjalista

Edward Absler

Kraków, św. Gertrudy 12. Telefon 109 05

Najlepszy odbiornik to tylko marki

ELEKTRIT

największej w Polsce fabryki aparatów radjowych i głośników. Najnowsze typy aparatów radjowych Elektrit na fale od 20 do 2000 mtr. z zastosowaniem nowoczesnych lamp i ostatnich zdobyczy techniki radjowej poleca po cenach rewelacyjnych przedstawicielstwo firmy Elektrit **I. Laksberger, Kraków, ul. św. Gertrudy 7**

Stale na składzie wszelkie części składowe zwłaszcza nowości jak n. p. cewki Ferrocart - Bandfilter etc. Żądajcie bezpłatnie cennika na rok 1934. — Demonstracje odbiorników bez obowiązku kupna.

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne kilimy „DYWAN" Kraków Kingi 9, filja Szewska 4 Naprawa, czyszczenie strzyżenie, prostowanie. 2528kr

LOKALE

ZA mieszkanie udziela lekcyj w zakresie gimnazjum słuchaczka IV. filozofji. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „Akademiczka".

POKÓJ słoneczny, frontowy, ładnie umeblowany, u wdowy, dla panny z lepszego domu do wynajęcia. Wiadomość: Miodowa 20, drzwi nr. 9 między godz. 2—4. 2067bp

RÓŻNE

PODGÓRZANIE! Wszelkie nowości w kilku egzemplarzach. Beletrystyka w 3-ch językach. Największa Wypożyczalnia książek, Rynek Podgórski 12.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Salomon Kollender, Kraków, Paulińska 2. 2138g

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ się akwizytora (ki) dla artykułu spożywczego (chleb, bułki). Zgłoszenia pod „Wynagrodzenie miesięczne" do Adm. „N. Dziennika" 2137g

Chcesz mieć najlepsze książki
Chcesz czytać ostatnie nowości
Chcesz wiedzieć, co się dzieje na świecie

zapisz się do

BIBLJOTEKI WSPÓŁCZESNEJ

GIZELI KANFEROWEJ

KRAKÓW SEBASTJANA L. 23
(RÓG DIETLOWSKIEJ)

Abonament miesięczny **tylko Zł 1·50**

הוצאת „חיים" בע"מ, תל־אביב

נפתחה החתימה על ירחונה של אגודת הסופרים העברים

„מאזנים"

העורכים: פ. לחובר, יעקב פיכמן.

תנאי החתימה. מחיר החתימה בת״ל 6 דולרים לשנה.
הערה: פחות מלחצי שנה אין החתימה מתקבלת.
החותמים מחו״ל יפנו לאגודת הסופרים, תל־אביב ת. ד. 50

18-dniowa wycieczka „Nowego Dziennika"

DO WIEDNIA

*Wyjazd nastąpi z Krakowa w niedzielę dnia 3. XII. o godz. 11.50. Przyjazd do Wiednia o godz. 22.33. Powrót z Wiednia dnia 21. XII. Wyjazd o godz. 8.30. Przyjazd do Krakowa o godz. 16.40.

Wydawnictwo Nowego Dziennika uzyskało dla uczestników zniżki wstępów do wielu teatrów i koncertów, których program na czas pobytu przedstawia się niezmiernie bogato. Koszta uczestnictwa, które obejmują indywidualny paszport miesięczny wraz z wizami oraz z przejazdem pociągiem specjalnym tam i z powrotem wynosi Zł 175.— względnie łącznie z komfortowym hotelem w śródmieściu oraz śniadaniem Zł. 315.— — Zgłoszenia uczestników zamieszkałych w Województwie Kr kowskim przyjmuje „Nowy Dziennik" w Krakowie, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 102-79 do 22 bm.

Wraz ze zgłoszeniem uczestnictwa należy wpłacić całą przypadającą sumę oraz przedłożyć następujące dokumenty:

1) Dowód osobisty ze stwierdzonem obywate stwem polskiem lub stary paszport zagraniczny.
2) Potwierdzenie zamieszkania (karta meldunkowa).
3) 2 fotografje.
4) Dokumenty wojskowe dla mężczyzn w wieku do lat 60, zaś dla oficerów zawodowych, w stanie spoczynku lub rezerwy zezwolenie władz wojskowych na wyjazd zagranicę.
5) Zezwolenie właściwego Starostwa na wystawienie paszportu turystycznego przez Województwo.

Z powodu ograniczonej ilości miejsc decyduje o przyjęciu kolejność zgłoszeń. —

5 GROSZY

CODZIENNIE PRZYNAJMNIEJ

do puszki

ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6·20 „ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.